Wydanie AB

Cena 3 zł

Głos Wielkopolski

Rok III | Poznań, wtorek 21 stycznia 1947 r. | P Nr 20 (682)

Wybory do Sejmu Ustawodawczego

Społeczeństwo polskie zdało egzamin dojrzałości politycznej

W atmosferze spokoju i powagi głosowało ponad 90% uprawnionych

Zdaniem obserwatorów zagranicznych Blok uzyskał przygniatającą większość

Naród polski w spokoju i powadze dokonał aktu wyborów posłów do Sejmu Ustawodawczego. Frekwencja głosujących była wielka, wyniki wyborów nie są jeszcze znane, ale zarówno w kraju, jak i za granicą istnieje przekonanie oparte na sprawozdaniach obserwatorów, że wczorajsze wybory przyniosły walne zwycięstwo zblokowanym stronnictwom demokratycznym, a klęskę reakcji, popierającej Mikołajczka.

Sejm Ustawodawczy i nowy rząd Rzeczypospolitej, oparte o zaufanie narodu, będą mogły więc spełnić swoje zadania, z których do najważniejszych należy: uchwalenie nowej konstytucji, utrwalenie naszego władania na Ziemiach Odzyskanych, wykonanie planu trzyletniego, pacyfikacja i stabilizacja stosunków w kraju.

Wczorajsze wybory zakończyły okres p r z e b u d o w y, następny okres musi być okresem o d b u d o w y, a więc okresem stabilizacji stosunków, spokoju wewnętrznego i twórczego wysiłku w s z y s t k i c h.

Olbrzymia frekwencja

Według wiadomości z całego kraju napływających, frekwencja głosujących była wszędzie wielka. We większości okręgów głosowało ponad 90% uprawnionych do głosowania, a we wielu obwodach 100%.

Powaga i spokój cechowały wybory w Poznaniu

Wczorajsza niedziela w Poznaniu odznaczała się ową niepowszedniością, charakteryzującą tylko nieliczne, ale niezwykle ważne dla społeczeństwa dni.

Od najwcześniejszych godzin rannych na ulicach i placach miejskich można było zaobserwować odświetnie ubranych mieszkańców, spieszących do lokali wyborczych dla spełnienia obowiązku głosowania. W przeciwieństwie do wyborów przedwojennych — w dniu wczorajszym Poznań przybrał się w togę powagi. Nie działała krzykliwa propaganda. Gdzieniegdzie tylko porozlepiane afisze nie raziły wzroku przesadnym przeładowaniem; żadnego gromadzenia się... cisza i absolutny spokój, nie zmącony żadnym incydentem.

Na gmachach, w których mieściły się lokale wyborcze, powiewały biało-czerwone flagi narodowe, a przed wejściami ustawiono drzewka lub rozwieszono girlandy. Tu i ówdzie w oknie wystawowym emblematy narodowe lub obraz z motywem historycznym — to wszystko. Dla utrzymania porządku w miejscach głosowania pełniły dyżury patrole Milicji Obywatelskiej i ORMO. Organizacja bez zarzutu.

Mieszkańcy Poznania spełnili swój obowiązek w poczuciu jeszcze większej odpowiedzialności i jeszcze bardziej poważnie aniżeli w dniu referendum.

Pierwsi przy urnach wyborczych byli żołnierze. Na krótko po godzinie 7-mej tłum szeregowych, podoficerów i oficerów wypełnił lokale wyborcze, głosując po raz pierwszy w dziejach Polski. Sprawnie działające komisje bardzo szybko przyjęły głosy umundurowanych wyborców i już około godz. 11-tej tylko nieliczne grupki wojskowych oddawały swe głosy.

Większe fale ludności cywilnej napłynęły do lokali wyborczych dopiero po godzinie 8-mej. Tu i ówdzie utworzyli się kolejki, które w godzinach południowych, w miarę nasilenia się frekwencji, wydłużyły się dość znacznie. Ale na ogół wyborcy wykazali cierpliwość i dobrą wolę.

W samych lokalach organizacja i metody głosowania nie pozostawiały żadnych życzeń. Wbrew wrogiej, zawsze źle przewidującej propagandzie, nikt nikogo nie kontrolował, ani zmuszał do takiego a nie innego postępowania. Każdy wyborca głosował tak jak chciał, zgodnie ze swymi przekonaniami i w pełnej świadomości, że spełnia akt, który decydować będzie o losie państwa i narodu.

Wielu obywateli oddawało swe głosy demonstracyjnie. Z licznych fabryk i zakładów pracy wyruszały do lokali wyborczych mniejsze lub większe gromadki ludzi pracy, by wspólnie, z zaznaczeniem zgodności poglądów i dla zaakcentowania swej solidarności i jedności oddać swe kartki wyborcze na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Po mieście krążyły samochody ciężarowe, przybrane transparentami i zielenią, przewożąc pracowników fabrycznych do urn wyborczych. Osobowymi samochodami przewożono wyborców lżej chorych, inwalidów oraz okaleczałych. Przebywający w szpitalach i lecznicach miejskich mieli możność wypełnić swój obowiązek na miejscu.

W dniu wczorajszym przebywali również w Poznaniu dziennikarze zagraniczni, którzy niczym nie krępowani, mieli najlepszą okazję przekonać się w jakim nastroju i na jakich zasadach społeczeństwo poznańskie wybierało posłów do Sejmu Ustawodawczego.

Korespondentka „Sunday Express" o przebiegu wyborów w Poznaniu

Poznań (PAP). W Poznaniu bawi w dniu dzisiejszym korespondentka londyńskiego „Sunday Express", pani Kathleen Taylor, która żywo interesuje się przebiegiem wyborów na terenie naszego miasta. W rozmowie z przedstawicielem PAP pani Taylor oświadczyła: „Byłam w szeregu obwodowych komisji wyborczych w Poznaniu, przy czym chcę podkreślić, jak najdalej idące ułatwienia ze strony władz wyborczych. Stwierdziłam, że całe społeczeństwo pragnie głosować, nikt nie boi się tego aktu — i że każdy obywatel głosuje; jest to jakiś spontaniczny odruch. Nie spotkałam się ani razu z zarzutem, czy skargą, że obywateli zmusza się do głosowania na taką czy inną listę: wyborcom pozostawiono zupełnie wolną rękę w wyrażeniu swych przekonań politycznych. Nie spotkałam się również ani razu z jakim procedura głosowania jest przeprowadzaczy niedopełnienia formalności w komisjach wyborczych. Podobają mnie się lokale poszczególnych komisji jak również sprawność i porządek, z jakim procedura głosowania jest przeprowadzona. Nie można nie wspomnieć o pełnej dostojeństwa powadze, w jakiej ten wielki akt państwowy się odbywa. Moje powyższe obserwacje i spostrzeżenia znajdą swój wyraz w reportażu dla „Sunday Express".

Pani Taylor rozmawiała z mężami zaufania różnych ugrupowań politycznych również z reprezentantem PSL.

Poznań jest uroczy

Pani Kathleen Tayler — korespondent „Sunday Express" w rozmowie z przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej w Poznaniu p. Skurskim oświadczyła:

„Dziękuje Wam za współpracę i uprzejme ułatwienia w moich trudach sprawozdawcy z wyborów w Polsce. Poznań jest uroczy."

Za granicą o wyborach w Polsce

W Ameryce:

Radio nowojorskie ogłosiło depesze swego korespondenta z Warszawy:

„Obserwowałem w niedzielę rano w Warszawie głosowanie w licznych komisjach wyborczych. Odbywało się ono spokojnie. Na jednej z ulic zauważyłem około stu robotników warszawskiej gazowni, maszerujących i powiewających trójką. Trójka jest numerem Bloku rządowego. Wszyscy obserwatorzy są zgodni, że Blok rządowy zwycięży w dzisiejszych wyborach. Wracałem właśnie z obiadu z ambasadorem amerykańskim, i ten oświadczył mi, że nie otrzymał żadnego raportu o jakichkolwiek tarciach, z żadnego miasta i osiedla polskiego. Wielu umiarkowanych Polaków i szereg amerykańskich obserwatorów, którzy śledzili rozwój sytuacji w Polsce w ciągu kilku miesięcy, powiedzieli mi, że Rząd może zdobyć uczciwie większość w dzisiejszych wyborach ze względu na osiągnięcia gospodarcze. Np.: obecna produkcja węgla większa niż kiedykolwiek w historii tego narodu. Warszawa, miasto zniszczone znacznie, Warszawa, stolica Polski, została przywrócona do życia w sposób niewiarygodny. Wielu Polaków będzie głosowało za Blokiem rządowym również ze względu na politykę międzynarodową. Uważają oni, że partia Mikołajczyka związała się nierozerwalnie z polityką amerykańską i brytyjską. Podobała się ona nawet wielu Polakom do chwili, gdy minister Byrnes wygłosił swoje słynne przemówienie stuttgarckie, a każdy Polak nienawidzi Niemca i będzie sprzeciwiał się każdemu politykowi, który zamierza uczynić z Niemiec znowu silne państwo. Prawie każdy Polak bez względu na swoje osobiste sympatie polityczne zaczął wierzyć, że w stuttgarckiej mowie Byrnesa Stany Zjednoczone ogłosiły politykę popierania Niemiec przeciwko Polsce."

W Rosji:

Moskwa (PAP). Cała prasa radziecka poświęca dużo miejsca wyborom do sejmu. „Izwiestia" zamieszczają obszerną wiadomość informacyjną oraz korespondencję własnego wysłannika.

„Krasnaja Zwiezda" pisze m. in.: „Próby ingerowania z zewnątrz w sprawę kampanii wyborczej nie złamały woli narodu polskiego, pragnącego utrwalić młodą demokrację polską. Naród polski zjednoczył się do niezłomnej walki o swą wolną, demokratyczną i suwerenną ojczyznę."

„Prawda" w przeglądzie międzynarodowym pisze. „Dzisiejsze wybory są ważnym i uroczystym momentem w życiu narodu polskiego. Nowa ordynacja wyborcza zapewnia przeprowadzenie powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów. Rząd polski zastosował wszystkie środki dla zapewnienia realizacji demokratycznej ordynacji wyborczej. Nie można jednak stwierdzić, że wybory odbywają się w atmosferze wzmożonej działalności terrorystycznej ze strony opozycji i popieranej i zachęcanej wpływami z zewnątrz. Na Rząd polski wywierano presje najrozmaitszego rodzaju. W ciągu ostatnich dni presje dyplomatyczne wobec Polski wzmogły się. Związek Radziecki wierny duchowi i literze porozumienia krymskiego i berlińskiego wyraził z jasnością swój negatywny stosunek do usiłowań państ obcych, pragnących wywrzec presje na Rząd polski."

Jak głosowała Warszawa?

Warszawa (PAP). Stolica z powagą i godnością przystąpiła do najwyższego aktu obywatelskiego — wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Domy i gmachy, lokale wyborcze udekorowane flagami o barwach narodowych. W oknach portrety czołowych mężów stanu, przybrane zielenią. Jest jeszcze szaro. Ulicami ciągną grupy ludzi, częstokroć w szeregach — to pracownicy zakładów, lub mieszkańcy przylegających bloków. We wzorowym porządku ustawiają się przed lokalami wyborczymi, przed którymi liczne tablice ze wskazówkami ułatwiają orientację, objaśniają technikę głosowania. Bacznie jest przestrzegany zakaz agitacji wyborczej w pobliżu lokali. Nigdzie nie zakłócono normalnego funkcjonowania obwodowych komisyj wyborczych. Organa porządkowe nie miały potrzeby interweniować.

Prezydent Bierut przybył przed godz. 7-mą i punktualnie z jej uderzeniem rzuca swój głos do urny wyborczej w komisji przy ul. Mokotowskiej. Razem z Prezydentem przybywa generalny komisarz wyborczy ze swym zastępcą i oddają głosy bezpośrednio po Prezydencie. Współtowarzysze w kolejkach owacyjnie witają przybycie Premiera Osóbki-Morawskiego. Członkowie rządu stoją wraz z innymi, nie naruszając kolejności składania głosów.

W lokalu Klubu Oficerskiego Sztabu Generalnego — duża sala ozdobiona napisem „Wojsko Polskie jest wielką szkołą wychowania obywatelskiego". (Słowa Marszałka Żymierskiego). A oto i on sam przybywa. Otoczony grupą generałów i wyższych oficerów, naczelny dowódca wita się z przewodniczącym komisji, składa numerek do koperty i wsuwa do urny. Za nim głosuje: zastępca naszelnego dowódcy gen. dyw. Spychalski, szef sztabu generalnego gen. broni Korczyc, gen. dyw. Zawadzki, gen. Mossor i inni. Między inspektorem artylerii a gen. broni Czerniawskim głosuje kucharz Klubu kpr. Marian Opejko, w białym fartuchu wprost od pracy.

Uroczysty nastrój w Ziemi Mazurskiej i Warmińskiej

Olsztyn (PAP). Od wczesnych godzin rannych w miastach i wsiach woj. olsztyńskiego widać wielki ruch i bardzo znaczną frekwencję głosujących. Ożywienie silne na wszystkich drogach wiejskich. Ze wszystkich stron ciągną furmanki udekorowane barwami narodowymi. Nastrój bardzo uroczysty i skupiony.

Miast ma wygląd odświętny. Domy są udekorowa flagami i godłami państwowymi. Przez ul e przejeżdżają auta z orkiestrą. W okręgach wyborczych Ziemi Mazurskiej i Warmińskiej frekwencja duża dochodząca w niektórych obwodach do 98%.

Przebieg wyborów w innych okręgach Polski

PAP donosi:

Katowice. Już od pierwszych godzin głosowania gromadziły się przed lokalami wyborczymi po miastach i na wsiach tłumy robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Pracownicy poszczególnych kopalń, hut, zakładów pracy i instytucji samorzutnie wystąpili z orkiestrami i transparentami manifestując wiarę w zwycięstwo Bloku Demokratycznego. Przez ulice śląskich miast i wsi przemaszerowują w zwartych szeregach przystrojeni odświętnie górnicy, hutnicy — cały świat pracy. Szczególnie uroczyście oddają swe głosy kolejarze w powiecie Kozielskim, jak i robotnicy portowi w liczbie 1 200 w Koźlu.

Niemniej uroczyście głosują chłopi, którzy częstokroć w strojach regionalnych, na przystrojonych wozach, z wiejskimi orkiestrami zajeżdżają przed lokale wyborcze.

W Rańskiej Wsi w Gdyni Wielkiej, w gminie Biernawa w Głogowsku i wielu innych wsiach ludność wiejska na czele z kapłanami po wysłuchaniu Mszy św. udała się do lokali wyborczych. Szczególnie wysoka jest frekwencja wyborców w Opolu i na całej Opolszczyźnie.

W okręgu nr 42 **(Bielsk)** do godz. 13-tej w dwóch obwodach oddano 100% głosów.

W okręgu nr 40 **(Katowice)** do godz. 13-tej głosowało około 55% wyborców. W Niemodlinie ks. proboszcz Pełczyński przyprowadził do lokalu wyborczego wszystkich parafian, którzy głosowali manifestacyjnie na Blok Demokratyczny. W okręgu nr 45 do godz. 15-tej wzięło udział w głosowaniu 50% uprawnionych.

W Katowicach ustawiono na rynku olbrzymią tablicę, na której w miarę napływania wyników podawana jest frekwencja głosujących. W powiecie Bielsko ludność odpowiedziała na wezwanie PSL do bojkotu wyborów — zbiorowym manifestacyjnym głosowaniem.

Z Bielska donoszą, że w 2 obwodach zakończono głosowanie o godz. 13-tej. Podobne meldunki przychodzą z okręgu gliwickiego.

W Lublinie korespondenci zagraniczni zapytywali wyborców, jak głosują; wyborcy występowali z szeregów, pokazując trójki.

W godzinach przedpołudniowych głosowała już bardzo znaczna część wyborców na terenie całego woj. lubelskiego. W pow. puławskim do godz. 12-tej frekwencja głosujących doszła do 40%. Podobną frekwencję notuje powiat zamojski. W powiecie lubartowskim liczba głosujących doszła w godzinach popołudniowych do 60%.

Kraków. Już od godz. 6-tej rano przed lokalami komisji gromadzą się tłumy wyborców. Każdy pragnie, jak najwcześniej oddać swój głos. Ten początkowo nie oczekiwany napływ głosujących wywołał pewne trudności w pracach niektórych komisji, ale już około godziny tej praca poszła składnie.

Ulicami Krakowa maszerują zwartą grupą ogwatele, którzy demonstrują swe sympatie dla Bloku Demokratycznego.

Dziennikarze zagraniczni są zdumieni przebiegiem wyborów, spokojem.

Nawiązujemy rozmowę z jednym z dziennikarzy amerykańskich, wszystko idzie all right — mówi.

Łódź. Z województwa łódzkiego donoszą Ożywienie wyborcze znaczne od samego rana.

W okolicach Opoczna i Końskich przebywała liczna grupa zagranicznych korespondentów. Wiele gromad wiejskich przybywało do lokali komisji obwodowych w zwartym szyku.

W Pabianicach w podobnie manifestacyjny sposób głosowali robotnicy Państwowych Zakładów Włókienniczych oraz innych fabryk. W całym okręgu panował ład i spokój. W powiatach radomskim, piotrkowskim, Brzezinki, Łowicz, Skierniewice całe wsie ludu przybywają do lokali wyborczych gromadnie. W godzinach popołudniowych następuje powtórna fala zwiększenia napływu wyborców do lokali komisji. Spokój wzorowy.

W godzinach popołudniowych frekwencja wyborców w woj. łódzkim osiągnęła wysokie cyfry. Do godz. 16-tej na terenie województwa głosowało około 80% uprawnionych. Niektóre obwody ukończyły głosowanie do godz. 16-tej. Przebieg wyborów w całym województwie na ogół spokojny.

Ziemie Zachodnie przy urnach wyborczych

Szczecin. Dzień wyborów na całym Pomorzu Zachodnim w okręgach Szczecin, Szczunek i Łobez nacechowany jest powagą. Przy sprzyjającej pogodzie od wczesnych godzin rannych napływają do obwodów komisyj wyborczych zbiorowo zespoły uprawnionych do głosowania z poszczególnych zakładów pracy, instytucji, zrzeszeń i kooperacji. W godzinach przedpołudniowych i popołudniowych nasilenie jest b. duże. Przed lokalami wyborczymi tworzą się długie kolejki. W Szczecinie od godz. 16 przeciętna liczba głosujących przekroczyła 80 proc. uprawnionych. Nasilenie głosujących w godzinach poobiednich wykazuje stały wzrost. Mieszkańcy Golęcina, Gumieńca i Stilczyna manifestując szli do urn wyborczych z transparentami i hasłami na rzecz Bloku i Rządu Jedności Narodowej. Do godz. 13-tej głosowało w Okręgach województwa szczecińskiego około 50 proc. uprawnionych. Słupsk. w godzinach popołudniowych osiągnął 80 proc. frekwencji i Koszalin — 85 proc. W powiatach Czuluchów, Miastko i Sławno frekwencja waha się od 70 do 80 proc. W głosowaniu masowy udział biorą chłopi i osadnicy. W pow. szczecińskim już o godz. 14 zakończyły głosowanie trzy obwody. W Szczecinku o godz. 17 frekwencja wynosi 75 proc. Takaż sama frekwencja sygnalizowana jest w okr Łobez. Z Koszalina donoszą, że o godz. 17 głosowanie zbliża się do końca. 12 obwodów głosowania już zamknięto. W mieście Szczecinie o godz. 17 średnia frekwencja osiągnęła 70 proc.

Wrocław. Frekwencja wyborcza we wszystkich miejscowościach Dolnego Śląska jest bardzo wysoka. Wrocław dzisiejszy historyczny dzień przeżywa uroczyście i spokojnie. Na wielu domach biało-czerwone chorągwie. Przed komisjami długie kolejki głosujących. W miarę przesuwania się ze zrujnowanych ulic śródmieścia w małych uliczkach, jak np. Kasprowicza, korespondenci nasi obserwują zbite gromady ludzi oczekujących na swą kolejkę przy spełnianiu obowiązku obywatelskiego. Powaga i spokój. Żadnych zajść nie zaobserwowano. Na drodze widać samochód z amerykańską flagą. To korespondenci zagraniczni obserwują przebieg wyborów we Wrocławiu. Tramwajarze wrocławscy jadą w przystrojonym wozie propagandowym z orkiestrą demonstrując swe poparcie dla bloku stronnictw demokratycznych. Również kolejarze wrocławscy i robotnicy licznych fabryk przybyli do głosowania w szeregach z transparentami. Silna frekwencja głosujących zaakcentowana już we wczesnych godzinach rannych, wzmogła się ku godzinom południowym.

Udaremnione próby sabotażu wyborów

Z woj. krakowskiego donoszą o próbach zakłócenia spokoju wyborów. W Wadowicach, raniono ORMOwca ochraniającego lokal.

W powiecie miechowskim próbowano zablokować lokal komisji wyborczej i nie dopuścić wyborców do głosowania. Interweniowała Milicja i ORMO, które przywróciły porządek. W Żywcu udaremniono próbę zamachu na komisję wyborczą. Odebrano napastnikom 5 pistoletów i jeden automat.

Napad na przewodniczącego obwodowej komisji

Zgierz (PAP). Sprawozdawcy nasi donoszą o dokonaniu napadu na przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej. Przewodniczący jest ranny w głowę.

Bandy działają

W okolicy Syrokomli (pow. siedlecki) oddział bezpieczeństwa stoczył 2-godzinną walkę z bandą, która przerwała łączność między Syrokomlą a Łukowem. W tymże powiecie w miejscowości Stoczek w nocy z 18 na 19 bm. rzucono granat koło lokalu komisji wyborczej. W woj. rzeszowskim w Łabucie zastrzelono działacza wyborczego Małeka.

Montowanie nowego gabinetu we Francji

Ramadier napotyka na trudności

Londyn (obsł. wł.). Wczoraj po południu zebrali się znowu w Paryżu przywódcy partii postępowych katolików, którzy rozważali sprawę udziału w rządzie koalicyjnym, który próbuje utworzyć socjalista Ramadier. Trzygodzinne zebranie, które odbyło się wczoraj rano nie doprowadziło do żadnej decyzji. Główną przeszkodą na drodze do utworzenia rządu koalicyjnego jest negatywne stanowisko partii postępowych katolików w stosunku do mianowania komunisty ministrem obrony narodowej.

W dniu wczorajszym partia postępowych katolików rozważała propozycję przedłożoną przez Ramadiera co do reorganizacji ministerstwa obrony narodowej. Przywódcy postępowych katolików, b. premierowi Bidaultowi, ofiarowano kluczowe stanowisko, a mianowicie tekę ministra spraw zagranicznych.

Walka o tekę ministra obrony

Londyn (obsł. wł.). Ramadier wysunięty na premiera rządu francuskiego odbył wczoraj dalsze rozmowy celem utworzenia rządu koalicyjnego, opartego na szerokich podstawach. W sobotę wieczorem Ramadier mógł już ogłosić, że w toku jego sobotnich rozmów z przedstawicielami wszystkich partii poczyniono znaczne i ważne postępy. Partia radykałów postanowiła udzielić Ramadierowi swojego poparcia, a ma on już zapewnione poparcie swej własnej partii socjalistycznej. Również partia komunistyczna popiera kandydaturę Ramadiera, nalegą jednak na to, by tekę ministra obrony powierzono przedstawicielowi partii komunistycznej. Rokowania z partią postępowych katolików, drugą największą partią polityczną, uzależnione są wielce od decyzji w sprawie obsadzenia stanowiska ministra obrony narodowej. Według ostatnich doniesień z Paryża, Ramadier opracował rozwiązanie, które, jak sądzi, zadowoli obie strony.

Kim jest premier Francji?

Warszawa (obsł. wł.). Nowy premier francuski Ramadier liczy 59 lat i jest z zawodu adwokatem. Po raz pierwszy wszedł do parlamentu w roku 1928 z ramienia partii socjalistycznej, kilkakrotnie piastował stanowiska ministerialne. W ostatnim rządzie Bluma Ramadier był ministrem sprawiedliwości.

Komentarz Moskwy do układu francusko-angielskiego

Moskwa (API). Dziennik moskiewski „Prawda" komentując niedawno rozmowy angielsko-francuskie w Londynie stwierdza, że wykazały one znowu, iż Londyn nie ma najmniejszego zamiaru zaprzestać wywierania swego nacisku na Francję, korzystając z gospodarczej zależności tego kraju od węgla z Zagłębia Ruhry. Autor tego artykułu w „Prawdzie" Wiktorow, pisze, że wyniki londyńskich rozmów w tej formie w jakiej zostały podane w oficjalnym komunikacie ogłoszonym we czwartek są mało pocieszające dla Francji. Wprawdzie komunikat podkreśla potrzebę importu węgla dla odbudowy przemysłu Francji, jednak jasno wyraża stwierdzenie, że Francja nie może liczyć na import węgla z Zagłębia Ruhry. Autor następnie rozważa nieoficjalne powody, które skłoniły Anglię do wysunięcia projektu anglo-francuskiego przymierza. Wiktorow pisze: „Warto zaznaczyć, że francuska opinia publiczna z wielkim niepokojem śledzi rozwój brytyjskiej polityki dotyczącej Niemiec i bierze pod uwagę plan odbudowy wojennej potęgi Niemiec tak popieranej przez niektóre koła polityczne Londynu. Ma się wrażenie, że sprawa anglo-francuskiego przymierza wojennego została wysunięta dla uspokojenia francuskiej opinii publicznej".

Zamaskowane oddziały wojskowe w Hamburgu

Berlin (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" zamieszcza list jednego ze swych czytelników o tzw. „kompaniach roboczych" w Hamburgu w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. List ten stwierdza, że przy instytucjach brytyjskich władz okupacyjnych powołano do życia tzw. „kompanie robocze" złożone z Niemców. Sam autor listu pełnił służbę w tej kompanii i miał możność stwierdzić, że przestrzegane są tam w dalszym ciągu stopnie wojskowe, że podwładni tytułują swych przełożonych według starych rang oficerskich i podoficerskich, a dowódcy zachowują się podobnie jak w dawnej armii niemieckiej. Oficerowie tych kompanii paradują w uniformach z monoklem w oku, z upodobaniem wydają rozkazy. Słowem, w rzekomych „kompaniach roboczych" pielęgnowany jest nadal militaryzm. Wolne od służby godziny członkowie „kompanii roboczych" wykorzystują do handlu na czarnym rynku.

Sytuacja w Grecji

Londyn (obsł. wł.). Premier grecki, Tsaldaris, odrzucił propozycję lewicowej organizacji EAM o zawarcie rozejmu pomiędzy partyzantami a wojskami rządowymi. Centralny Komitet EAM ogłosił oświadczenie, wzywające do zawarcia rozejmu celem ułatwienia komisji Narodów Zjednoczonych zbadanie sytuacji na pograniczu Grecji. Odpowiadając na to oświadczenie, premier Tsaldaris powiedział wczoraj, że rząd grecki zagwarantował już bezpieczeństwo tym partyzantom, którzy gotowi się poddać, ofiarując warunkową amnestię.

Londyn (obsł. wł.). W sobotę przejechała przez Londyn w drodze do Aten część delegacji komisji Narodów Zjednoczonych, która ma zbadać sytuację na granicy greckiej. Polityczni obserwatorzy w Atenach twierdzą, że rząd Tsaldarisa znajduje się w trudnym położeniu, gdyż wobec ustąpienia z niego narodowych liberałów i reformistów, premier nie będzie rozporządzał większością głosów w parlamencie.

Nasza nowa powieść

SERCA W ROZTERCE, powieść pióra Piotra Godka zainteresuje niewątpliwie licznych naszych czytelników. Na kanwie wybitnie ciekawego powojennego problemu powstała powieść, która ma być odpowiedzią na niewyjaśnioną kwestię: Wdowa czy mężatka. Kobiet w tym „położeniu jest teraz w Polsce miliony" — jak to autor wkłada w usta jednej z postaci tej powieści.

SERCA W ROZTERCE, których druk rozpoczynamy w codziennym odcinku „Głosu" już w tym tygodniu, zainteresuje bez wątpienia naszych Czytelników, a zwłaszcza nasze Czytelniczki.

Wierzymy, że spełniliśmy liczne i tak często wyrażane życzenia, dając Czytelnikom w odcinku powieść, której tło i problem pasjonują wszystkich.

SPORT

Eliminacje łyżwiarskie w Warszawie

Na jeziorze Kamionkowskim rozegrane zostały zawody eliminacyjne w jeździe szybkiej na lodzie przed wyjazdem naszych reprezentantów na mistrzostwa Europy w Sztokholmie i świata w Oslo. Tor był zalany wodą i miał tylko obwód długości 150 m. Wyniki eliminacyjne były następujące:

500 m: 1) Kalbarczyk Janusz — 45,1 sek.; 2) Rytter Czesław — 46,8 sek.; 3) Terlikowski Henryk — 53 sek.

1500 m: 1) Rytter Czesław — 2:42,5 min; 2) Kalbarczyk — 2:44 min.; 3) Terlikowski — 2:57 min.

Na skutek jazdy na wirażu (tor nie miał prostych) zawodnicy mieli zwiększoną szybkość i dlatego uzyskali bardzo dobre czasy, jednak łyżwiarze bardziej się męczyli i bieg na 10 000 m nie został przez nich ukończony.

Na 7000 m Kalbarczyk miał czas — 13,02 min., a Rytter — 13,04 min. Po drodze Kalbarczyk uzyskał na 5000 m — 9,28 min. Naturalnie wynik Kalbarczyka na 500 m, lepszy od rekordu Polski, nie będzie uznany z powodu nieprawidłowego toru. (i)

Subsydium dla reprezentacji hokejowej

Państwowy Urząd WF i PW przeznaczył 200 000 zł dla polskiej drużyny hokeistów, udającej się do Czechosłowacji na trening do Budziejowic, a potem na mistrzostwa Europy i świata do Pragi. Suma powyższa ma być zużyta na ekwipunek. (i)

Dobre wyniki J. Krzeptowskiego we Francji

Józef Krzeptowski, obiecujący zawodnik narciarski, znajdujący się w tej chwili w Chamonix, startował tej zimy trzykrotnie w międzynarodowych konkursach skoków z udziałem elity zawodników szwajcarskich i francuskich. W dniu 29 grudnia ubiegłego roku w konkursie skoków w Chamonix Krzeptowski zajął czwarte miejsce z notą 210 (59 i 56 i pół) za Szwajcarem Zurbringen, Francuzami Rochem i Couttetem (b. zjazdowy mistrz świata). W konkursie w Megeve w dniu 30 grudnia Krzeptowski uplasował się na piątym miejscu, przy czym na drugim miejscu znalazł się Szwajcar Pereten, a zwycięzcą był Zurbringen. W Contamines przy nieobecności Szwajcarów Krzeptowski ustanowił nowy rekord skoczni wynikiem 51,5 m. (i)

Ciekawe zawody pływackie Poznań — Śląsk

W niedzielę, 26 bm. z okazji I. Sejmiku Pływackiego w krytej Pływalni Miejskiej odbędą się zawody pływackie Śląsk — Poznań. Wobec wyrównanych sił obu okręgów zawody zapowiadają się ciekawie.

Sejmik pływaków

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 bm. w lokalu restauracji Nurkowskiego, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23, odbędzie się roczne Walne Zebranie PZP w pierwszym terminie o godz. 10-tej, w drugim o godz. 10.30.

Kurs dla miłośników sportu pięściarskiego

Z dniem 3 lutego Kolejowy Klub Sportowy rozpoczyna kurs pięściarski dla początkujących. Treningi odbywać się będą pod kierownictwem znanego boksera p. H. Gorączniaka w każdy poniedziałek, środę i piątek, w godz. od 18—19.30 w sali szkoły zawodowej, przy ul. Działyńskich. Zapisy przyjmuje się na miejscu.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Klub Sportowy „Warta" T. z. w Poznaniu komunikuje, że w niedzielę, dnia 16-go lutego 1947 r., o godzinie 9.30 w auli Akademii Handlowej, Wały Zygmunta Starego 2/3, odbędzie się Roczne Walne Zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydium Zebrania. 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Rocznego Walnego Zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu i kierowników sekcyj. 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującym władzom klubu. 7. Wybór nowych władz klubu. 8. Wnioski. 9. Wolne głosy. 10. Zakończenie.

Wnioski, mające wejść pod obrady Rocznego Walnego Zebrania, winne wpłynąć na ręce Zarządu na trzy tygodnie przed zebraniem.

Kolejowy Klub Sportowy komunikuje, że zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 18-tej w sekretariacie klubowym przy ul. Kolejowej 4a. Ze względu omówienia suchej zaprawy (treningów na rolkach) przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

K. S. Warta — sekcja lekkoatletyczna komunikuje, że w każdą niedzielę o godz. 10-tej (z własnego boiska) odbywają się marszobiegi pod kierownictwem znanego długodystansowca J. Jakubowskiego. W marszobiegach muszą brać udział wszyscy lekkoatleci K. S. „Warta".

Kolejowy Klub Sportowy. Roczne Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w niedzielę (26 bm.) o godz. 15-tej w sali stołówki przy ul. Kolejowej 4a.

K. S. „Korona". Roczne Walne Zebranie Klubu odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 10-tej w lokalu p. Sternalowej, przy ul. Marsz. Focha 82. Obecność obowiązkowa.

K. S. „Dąb". Wszystkim członkom zwraca się uwagę na odbywające się ćwiczenia gimnastyczne w każdy wtorek i piątek, od godz. 19-tej w sali gimnastycznej w szkole, przy ul. Różanej.

Treningi sekcji piłki ręcznej KS „Warta" przed wyjazdem drużyny męskiej i żeńskiej na rozgrywki o Mistrzostwo Polski w piłce koszykowej odbywają się w sali Gimn. Kupieckiego przy ul. Śniadeckich według nast. porządku: mężczyźni — we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18-tej, kobiety — w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-tej, pod fachowym kier. przodownika PZPR — p. Eugeniusza Dylewicza. — (ak).

Eugeniusz Syr
wiceminister przemysłu

Perspektywy przemysłu w roku 1947

W roku 1918 pierwsze rządy polskie stanęły przed zadaniem nieporównania łatwiejszym, niż PKWN i Rząd Jedności Narodowej, a jednak do roku 1925 trwał stan chaosu gospodarczego, szalało bezrobocie, inflacja, bezkarny pasek, aż w końcu z chienopiastowych rządów wyłoniła się sanacyjna dyktatura.

W roku 1945 Rząd Jedności Narodowej stanął po dokonaniu śmiałych reform społecznych przed najtrudniejszym egzaminem narodu. Trzeba było wykazać, że dzięki tym reformom czyny potwierdzą słowa i plany przywódców, że nie powtórzą się dzieje manifestu lubelskiego z 1918 roku, utopionego w kompromisach partyj demokratycznych z reakcją.

W pierwszym rzędzie egzamin miał zdać przemysł. Warunki egzaminu były tak ciężkie, że nawet przyjaciele wątpili, czy śmiałe plany szybkiego rozwoju produkcji, obrotu towarowego i usług, przy równoczesnej jeszcze śmielszej polityce inwestycji i przesunięciu dziesiątków tysięcy robotników, techników i inżynierów na Ziemie Odzyskane, nie załamią się i czy to załamanie się nie przyniesie za sobą inflacji i osłabienia pozycji rządu.

W owym czasie apel do robotników i inżynierów i magiczne słowo „plan" wydawały się słabymi argumentami wobec piętrzących się trudności powojennych, z którymi nie poradziły sobie kraje o wiele bardziej zasobne i mniej zniszczone.

Kiedy minister Minc omawiał na Krajowej Radzie Narodowej podstawy stabilizacji gospodarczej i walutowej i podał między innymi cyfry porównawcze produkcji IV kwartału 1945 roku i planowane na IV kwartał 1946 roku, wskazując na przewidywane prawie podwojenie produkcji, nie tylko wielu sceptykom, ale nawet optymistom ta perspektywa wydawała się zbyt mało realną.

Jak sprawdziły się śmiałe przewidywania i plany? Jak wygląda dziś osiągnięcie planu przemysłowego na rok 1946? Oto kilka cyfr: Planowano 46 milionów ton węgla. Wydobyto 47 i 1/4 miliona. Planowano 5 1/2 miliarda kWh energii elektrycznej, tyleż wykonano. Planowano 1 100 000 ton stali surowej, wykonano 1 213 180. Przemysł metalowy osiągnął tylko 89% planu, ale napotkał na nieprzewidziane trudności w dostawach surowców i łożysk kulkowych, przy tym planował zbyt śmiało, a jednak produkcja tego przemysłu uległa podwojeniu w porównaniu z 1945 r., a w listopadzie został przekroczony poziom produkcji przedwojennej.

Przemysł włókienniczy wykonał 107% planu; elektrotechniczny 105%, przemysł chemiczny 109% planu, przemysł cukrowniczy zbliża się już do produkcji 360 000 ton cukru, a planował 287 000 ton, przemysł materiałów budowlanych wykonał plan w 103%.

Plan objął produkcję 2300 zakładów i blisko 900 000 pracowników przemysłowych. Realizacja planu na przestrzeni roku napotkała na tysiące nieprzewidzianych trudności, na słabość organizacyjną wielu ogniw, na brak kadr technicznych, na nieregularność dostaw, szczególnie z zagranicy. Olbrzymim plusem było równolegle wykonanie planu komunikacji kolejowej. Kolejarze godnie dotrzymali kroku swoim towarzyszom z przemysłu. Również porty przekroczyły zamierzoną zdolność przeładunkową.

Trudno w ramach krótkiego artykułu omówić osiągnięcia socjalne pracowników przemysłu, rozwój świetlic, bibliotek, sportów, rozmach akcji wczasów, kolonii letnich, przedszkoli, rozwój opieki nad matką i dzieckiem, nowe normy pracy nad zakładowych, piękny zaczątek wynalazczości robotniczej i rolę robotników, wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Można by równocześnie wskazać na pewne błędy, braki i niedociągnięcia, a szczególnie na choroby dziecięce młodego Państwa, znane pod nazwą: biurokracji, przerostu aparatu administracyjnego, wielotorowości, braku pełnej koordynacji poszczególnych resortów. Jakość niektórych wyrobów zasługuje jeszcze na surową krytykę, szwankuje wykorzystanie odpadków i złomu, brak często twardych norm zużycia, planowanie finansowe stawia dopiero pierwsze kroki. Decyduje jednak fakt surowego osądu tych zjawisk, twarda wola wytępienia biurokracji i nadużyć, dążenie do pełnej rentowności w oparciu o ścisłą i nowoczesną księgowość, szczegółową rewizję systemu organizacji i administracji. Decyduje dynamika rozwojowa, stała, systematyczna poprawa w każdej dziedzinie, pewność, że jutro musi być lepiej, niż dzisiaj.

Rok 1945 był rokiem uruchamiania, rok 1946 rokiem wstępnym ogólnonarodowego planu gospodarczego, rok 1947 będzie pierwszym rokiem dojrzałego planowania.

Egzamin próbnego roku został zwycięsko zdany przed narodem i światem. Robotnicy, technicy i ekonomiści przemysłowi mogą z dumą mówić o swoich osiągnięciach. Tym bardziej, że to ich obowiązuje do jeszcze bardziej wytężonej i wydajnej pracy w 1947 roku, do jeszcze bardziej odważnych inicjatyw, do śmielszego torowania drogi racjonalizacji pracy i zdobyczom nowoczesnej techniki.

Planujemy przy równoczesnym podwyższeniu jakości, rentowności i wydajności pracy, wzrost wydobycia węgla o 22%, produkcji stali o 22%, produkcji metalowej o 50%, produkcji włókienniczej o 41%, produkcji garbarń o 106%, papieru o 55%, cukru o 20%. Jest to tempo szybkie, wymagające olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego, wydatnego zwrostu dochodów i oszczędności dla pokrycia tych wydatków.

Po raz pierwszy w historii Polski klasa robotnicza, technicy i urzędnicy, pracujący w przemyśle, mogą o sobie powiedzieć: „jesteśmy kowalami swego losu". Ta polska kuźnia ludowa ma dobrych i dzisiaj już zahartowanych w pracy kowali. Wprawdzie jest jeszcze żaba reakcji, która nogę podstawia, ale nie wątpimy, że im szybciej stabilizuje się życie gospodarcze, im lepiej wykonuje się plan, tym bardziej rośnie jedność narodu, tym bardziej spadają wpływy tych elementów, które chciałyby cofnąć koło historii.

Do krytyki ma prawo tylko ten, kto pracuje nad odbudową kraju. Do udziału w rządach tylko ten, kto przoduje na jedynym dzisiaj froncie walki patriotycznej, na froncie pracy.

Narciarstwo — najpiękniejszy sport

Wiele osób ma okazję — zwłaszcza dzięki ogromnym udogodnieniom ze strony rozmaitych organizacji sportowych i społecznych — wyjechać w góry, gdzie zima króluje obecnie w pełni. Wykorzystajmy jej bogate zasoby mrozu i śniegu i rzućmy się w wir jej uciech: sportów zimowych, z których narciarstwo jest sportem najzdrowszym i najpiękniejszym. Uprawiane pod gołym niebem na roziskrzonych często słońcem śnieżnych całunach daje człowiekowi możność obcowania z przyrodą i przede wszystkim dużo radości życia, potrzebnej mu w pokonywaniu trudów życiowych. A inne walory dodatnie narciarstwa? Żywy i emocjonujący ruch, pochłanianie przestrzeni, lekkość i duży zapas nowych sił i zdrowia.

Jedyne chyba niemiłe następstwa, towarzyszące początkowo uprawianiu tego królewskiego sportu, to znaczy sińce i guzy, a czasem i cięższe nieszczęśliwe wypadki, powodowane są nie tyle brakiem zdolności i odwagi narciarzy, ile w olbrzymim stopniu polegają na braku przygotowania fizycznego do bardzo zwiększonych wymagań dla całego organizmu. Najlepszym środkiem profilaktycznym jest w tym wypadku sucha zaprawa narciarska (czyli po prostu gimnastyka narciarska), którą wiele początkujących narciarzy lekceważy.

Pomimo, że Polska powiększyła po wojnie swój obszar górski, dzięki przyłączeniu Sudetów, to jednak charakter Państwa pozostał nizinny. Że narciarstwo ma jednak wszelkie warunki po temu, aby stać się w Polsce sportem uprawianym masowo, świadczy fakt, że nasze „stolice zimowe" są obecnie przepełnione gośćmi — miłośnikami narciarstwa. Uprawianie tego przemiłego i zdrowego sportu jest w Polsce tak szerokie, że nie da się zamknąć w sekcjach narciarskich poszczególnych klubów, powstały więc w większych miastach towarzystwa i kluby wyłącznie narciarskie. Tu specjalnie podkreślić należy powstanie Harcerskich Klubów Narciarskich (m. in. w Krakowie, Zakopanem, Nowym Targu, Bielsku, Katowicach i Sosnowcu), których genezy należy szukać w żywiołowym pędzie harcerzy do nart, gór i słońca zimowego. W pełnym zrozumieniu tego, że sport powinien być jednym z potężnych środków wychowawczych, nie stawia się H. K. N. sportu jako wyłącznego celu harcerza. System wychowawczy łączy czynniki intelektualne, duchowe i fizyczne w harmonijną całość. Na pierwszym planie stawia się turystykę i wyszkolenie masowe (zakrojone na największą skalę w Polsce i dysponujące największą kadrą instruktorów), zawody są tylko czynnikiem propagandy i sprawdzianem poziomu. Narciarze polscy potrafili szybciej niż ich koledzy z innych gałęzi sportu osięgnąć przedwojenny poziom. Stanisław Marusarz na Krokwi skoczył 74 metry. Mistrzostwa Polski w kombinacji norweskiej zdobył Dziedzic, członek H. K. N., w konkurencji alpejskiej tytuł zdobył Radkiewicz, obydwaj z Zakopanego. Na międzynarodowych mistrzostwach w Czechosłowacji z udziałem 270 zawodników, narciarze nasi odnieśli wielkie sukcesy. Stanisław Marusarz wygrał konkurs skoków otwartych. W biegu zjazdowym 7 naszych polskich zawodników ulokowało się w pierwszej dziesiątce, a Bachleda zdobył pierwsze miejsce. We Francji szereg poważnych sukcesów odnieśli: Kula i Krzeptowski.

Często słyszy się twierdzenia, że narciarstwo — to sport nowopowstały, który stawszy się w krótkim czasie „modnym", spopularyzował się w całym świecie szybko. Tymczasem narciarstwo ma bardzo dawną tradycję. Już w czasach przedhistorycznych człowiek znał sprzęt, podobny swoim zastosowaniem i użytecznością do dzisiejszych nart. Była to prymitywna deszczułka, za pomocą której posuwał się on po bagnach i jeziorach, okrytych lodem. Pierwsze typowe narty zaczęto wyrabiać i używać w Azji Środkowej, gdzie gruba warstwa śniegu pokrywała przez większą część roku niezmierzone tereny. Stamtąd znajomość przebywania przestrzeni na nartach, przeniosła się do Skandynawii, Islandii i Grenlandii.

Pierwszą większą sensacją narciarską były z końcem XIX w. skoki na nartach, wykonane w Chrystianii przez zwykłych wieśniaków norweskich z Telemarken. Te właśnie miejscowości nadały nazwę pewnym momentom zatrzymania się na nartach, znanym ogólnie ze słyszenia albo z praktyki pod nazwą „chrystiania" i „telemark". Odtąd zaczęto narciarstwo traktować również wybitnie jako sport.

Niesłychanie odważna wyprawa norweskiego podróżnika Fridtjofa Nansena na nartach przez Grenlandię w r. 1889 w towarzystwie kilkunastu członków ekipy, dała bodziec do bliższego zaznajomienia się szerszych warstw z nartami. Cały nasz kontynent, zwłaszcza jego okolice górskie, np. Alpy, miał odtąd licznych miłośników sportu narciarskiego.

Norwegowie, studenci wyższych uczelni w Niemczech i Szwajcarii, krzewili tam pierwszorzędną technikę norweską jazdy na nartach. Im to właśnie zawdzięcza się powstanie pierwszego klubu narciarskiego w Monachium i nieco później w Austrii, gdzie już pod koniec XIX stulecie wprowadza się ćwiczenia na nartach do wojska, praktykowane dziś w wielu krajach jako obowiązkowe.

U nas w Polsce zaczęto używać po raz pierwszy nart w Beskidach w roku 1879, kiedy to urzędnicy zarządu leśnego wyprawili się na nartach na Howerlę. Poza tym robiono próby odosobnione, jednak od razu sport narciarski nie rozpowszechnił się jeszcze szerzej. Dopiero w r. 1897 powstało pierwsze towarzystwo narciarskie we Lwowie.

Dziś do narciarstwa garną się u nas wszyscy. I z liczebności narciarstwa sądząc — i z osiągnięć czołowych reprezentantów tego sportu, narciarstwo jest obecnie najpopularniejszym sportem w Polsce, który ma przed sobą jeszcze duże możliwości dalszego rozwoju.

Danuta W.-B.

Nad trumną wujka Czesia

Wielkopolskie życie kulturalne poniosło dotkliwą stratę. Na kilku jego odcinkach ze śmiercią Czesława Kędzierskiego powstaną trudne do wypełnienia luki, bowiem trud swojego życia dzielił on pomiędzy kilka umiłowanych dziedzin, we wszystkich tworząc — mocą niestrudzonego pióra, gorącego serca i niezmordowanej pracy — pozycje cenne, potrzebne, niezastąpione.

Umarł Wujek Czesio, zgasł świetny, kongenialny tłumacz literatury narodów skandynawskich, odszedł od nas starszy kolega, dziennikarz zasłużony w pracy zawodowej i organizacyjnej.

Czesław Kędzierski jest rodowitym Wielkopolaninem i z ziemią wielkopolską zrośnięty jest najmocniej, chociaż życie wiązało go z różnymi dzielnicami kraju z całą Polską. Urodził się w Poznaniu, 26. V. 1881 roku. Tu spędził młodość, uczęszczał do szkół. Możliwości studiowania i swobodniejszego wypowiadania się w języku polskim — jakie dawał ówczesny zabór austriacki — pociągnęły go do Lwowa. Tu wszedł w środowisko dziennikarsko-literackie, zaczął próbować swych zdolności w piórze, najpierw w tłumaczeniach języka niemieckiego, później w dziennikarskim artykule. Jest współpracownikiem „Słowa Polskiego", pisuje korespondencje do „Gońca Wielkopolskiego" a potem do „Kuriera Poznańskiego".

Po tej „kąpieli" w swobodnej dla polskości atmosferze wraca Kędzierski do Poznania, gdzie wszelka polska praca organizacyjna, literacka, społeczna, czy dziennikarska jest ustawiczną walką, walką z niemczyzną i jej potężnym aparatem państwowym. Terenem jego społecznej działalności staje się Towarzystwo Czytelni Ludowych, w którym w ciągu kilkudziesięcioletniej pracy ogromne położył zasługi, przez długie lata należąc do Rady Głównej, oraz towarzystwo „Sokół".

W r. 1908 zostaje sekretarzem redakcji „Kuriera Poznańskiego" i to odpowiedzialne stanowisko piastuje z przerwami przez 30 przeszło lat. Z „Kurierem Poznańskim" zrosła się bardzo mocno postać i nazwisko Czesława Kędzierskiego. Razem z tym pismem rosła jego popularność, nabierała powagi i znaczenia. A co to znaczy, wiedzą dobrze wszyscy starzy Poznaniacy, którzy pamiętają powagę „Kuriera", którzy dobrze znali jednego z najbardziej reprezentatywnych redaktorów tego pisma.

Okresem przerwy w pracy dziennikarskiej były lata pierwszej wojny światowej, kiedy to, zmobilizowany do wrogiej armii niemieckiej używał heroicznych sposobów, aby się ze znienawidzonego munduru wyzwolić. Po wojnie, w czasie istnienia ministerstwa b. zaboru pruskiego piastował w nim przez czas pewien stanowisko naczelnika wydziału kultury i sztuki. Wkrótce jednak wrócił do umiłowaniej pracy, do „Kuriera". Poza tym pismem był także w latach 1909—1914 redaktorem dwutygodnika „Sokół", a w latach 1908—1914 poznańskim korespondentem warszawskiego „Świata".

W życiu organizacyjnym dziennikarstwa zawsze brał bardzo czynny i żywy udział. Był sekretarzem Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów w latach 1908—1914. Po wojnie należał do organizatorów wielkopolskiego Syndykatu Dziennikarzy R. P., w r. 1925 wszedł do jego zarządu, którego członkiem był aż do wybuchu wojny, a od r. 1936 — prezesem. Jako przedstawiciel wielkopolskiego Syndykatu należał do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. od roku 1933 i jeszcze w czasie okupacji brał udział w jego pracach, w pracach nielegalnie istniejącej najwyższej władzy zrzeszonego dziennikarstwa polskiego. Należał też do grupy organizującej konspiracyjne Zrzeszenie Dziennikarzy Ziem Zachodnich w okresie okupacji.

Na marginesie zawodowej i organizacyjnej pracy dziennikarskiej, a także pracy społecznej znajdował Czesław Kędzierski czas na pracę literacką. Mimo, że była to praca dorywcza, wykonywana w urwanych najczęściej od snu i wypoczynku godzinach wyniki jej są poważne, stanowią dorobek o nieprzemijającej wartości. Dorobkiem tym są tomy tłumaczeń z literatury skandynawskiej oraz liczne tomy i tomiki bajek, opowiadań i wierszyków dla dzieci.

Czesław Kędzierski, jako tłumacz, zdobył sobie wysoką i dostojną rangę. Jego tłumaczenia są nie tylko mechanicznym przekładem tekstu obcego na polski, ale wiernie odtwarzają klimat, nastrój, wewnętrzny ton utworu. To tłumaczenie twórcze, przemyślane, przepracowane gruntownie, bez szczędzenia wysiłku i trudu dla zachowania wszystkiej urody oryginalnemu utworowi. Ileż to przemyślenia, zastanowień, ile dyskusyj z przyjaciółmi nad dobraniem najodpowiedniejszej gwary potrzeba było dla hamsunowskiej epopei Augusta Powsinogi. Ile poszukiwań wymagały różne gwarowe przezwiska w tym dziele, aby znaleźć dla nich odpowiedniki w gwarze wielkopolskiej. Tomy tłumaczeń baśni Andersena, czy powieści Hamsuna na zawsze pozostaną cenną literacką spuścizną po Czesławie Kędzierskim.

I jeszcze jeden dział. Pewnie najulubieńszy, najbardziej Jego sercu bliski: Twórczość dla dzieci.

Wujek Czesio na tysiące liczył swoich słuchaczy i czytelników. Najstarsi dochowali się już dzieci, które z kolei z zapałem słuchają wujaczesiowych gawęd i bajek.

Wujek Czesio z audycyj radiowych, Wujek Czesio z ilustrowanych książeczek z wierszykami i opowiadaniami, Wujek Czesio tłumacz bajek obcych, zbieracz baśni i legend regionalnych, twórca bajek opartych na ludowych wątkach przeważnie wielkopolskich, pomorskich, kaszubskich, Wujek Czesio — autor gawęd i redaktor „Mojego Przyjaciela" w „Kurierze Poznańskim", „Orędowniku", a po wojnie w „Polsce Zachodniej" i ostatnio w „Kurierze Wielkopolskim", Wujek Czesio, choć już nie żyje, żyć będzie długo na kartach tych książeczek dla najmłodszych, żyć będzie długo we wdzięcznej pamięci wielkiego grona swych słuchaczy, czytelników, przyjaciół „Mojego Przyjaciela".

Stoimy nad otwartym Twoim grobem, Wujku Czesiu, dobry przyjacielu i kolego serdeczny. Odchodzisz z grona ludzi, których związała niejedna chwila wspólnego trudu pracy dla wspólnego celu, niejedna przygoda dobra i niejedna niebezpieczna, niejedna wspólna radość i wspólny smutek. Zostanie z nami pamięć o Tobie świetlana, która trwać będzie długo. Trudno oswoić się będzie z Twoim brakiem, brakiem dobrego Kolegi, u którego zawsze znalazło się oparcie i radę, współczucie i pomoc w miarę sił. Od kilku już miesięcy zżywaliśmy się z myślą że odejdziesz, gdy złożyła Cię na łożu straszliwych boleści choroba, od której ucieczkę znaleźć mogłeś tylko w śmierci. A jednak śmierć ta, która dla Ciebie jest tylko ukojeniem, którą spotkałeś spokojnie, jak dobry katolik — dla bliskich jest ciosem, na który nie można się przygotować, choć jest oczekiwany. Trudno jest pogodzić się z myślą, że już nie ujrzy się charakterystycznej, przygarbionej ostatnio przez chorobę sylwetki Wujka Czesia. Jego siwiejącej brody, Jego uśmiechniętych, dobrotliwych oczu.

Na świeżą Twoją mogiłę Wujaszku, upadnie niejedna szczera łza, nie tylko najbliższych Ci, których osierociłeś. Niejedna łza... Popłynie niejedna modlitwa, serdeczna, szczera. Zostawiasz bowiem tutaj duży, bardzo duży krąg serc, w które musiałeś wpoić szczere uczucia miłości, przyjaźni.

A czy to nie jest najpiękniejsze zamknięcie księgi żywota, żywota wypełnionego trudem ofiarnym, miłością, przyjaźnią, żywota jasnego — mimo trosk i cierpień, żywota pożytecznego, owocnego, choć utrudzonego?

Wypoczywaj, Wujku Czesiu, wypoczynkiem zasłużonym.

Śpij w spokoju!

T. Kraszewski

ŻYCIE SPORTOWE

Sport polski w r. 1946

W dobie obecnej, kiedy ogrom wysiłków narodu polskiego jest zwrócony przede wszystkim ku odbudowie zniszczonego przez okupanta kraju, państwo nasze wymaga wytężonego wysiłku — poświęcenia się idei państwowej. To też od wielkich rzesz sportowców wymaga się, by sport polski stanął jak najszybciej na wyżynach, by godnie mógł pod tym względem reprezentować Polskę na wszystkich boiskach świata. Mamy poza sobą rok 1946. Dokonujemy obecnie przeglądu dotychczasowych naszych osiągnięć i po zbilansowaniu zysków i strat chcemy z nowym rokiem wejść w nowe życie. Dalsza konsolidacja i zwarcie szeregów naszych władz sportowych i klubów w roku 1947, winny spełnić nałożone na nich zadanie, a rezultat przyniesie pełną korzyść odbudowie polskiej kultury fizycznej.

Rok 1946 jest bez wątpienia dla wszystkich sportowców rokiem historycznych wydarzeń Wydarzeniem historycznym — to wydanie przez Krajową Radę Narodową dekretu o powszechnym wychowaniu fizycznym dalej powstanie Państwowego Urzędu W. F. i P. W., powołanie do życia Rady Naukowej WF. i WP., otwarcie Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach — kuźni przyszłych trenerów, powstanie Związku Polskich Związków Sportowych. W kilku dziedzinach nawiązaliśmy pierwszy kontakt z zagranicą. W roku 1946 wstąpiliśmy na nową drogę, która w roku 1947 musi nas wieść po dalsze zdobycze.

Piłka nożna

Przechodząc do krótkiego bilansu osiągnięć poszczególnych dziedzin sportu polskiego, przypatrzmy się w pierwszym rzędzie sportowi najbardziej u nas rozpowszechnionemu — **piłce nożnej.** Przede wszystkim w ubiegłym sezonie przeprowadzono pierwsze, powojenne mistrzostwa Polski. Cenny tytuł mistrza Polski przypadł w udziale po raz pierwszy po 25-ciu latach warszawskiej „Polonii". Za nią uplasowała się poznańska „Warta", dalej AKS z Chorzowa i Łódzki Klub Sportowy. Piłkarze Krakowa zdobywają w tym roku puchar im. ś. p. Józefa Kałuży przed Śląskiem, Warszawą i Poznaniem. W roku 1946 nawiązany został szeroki kontakt z zagranicznymi drużynami, kontakt, z którego czołowe drużyny nasze skorzystały bardzo wiele. W kwietniu reprezentacja Związków Zawodowych bawi we Francji. Pełnym sukcesem kończy się spotkanie ŁKS-u z szwedzkimi piłkarzami Norrkoeping w stosunku 2:1. Piłkarze angielskiej armii okupacyjnej przegrywają z teamem śląskim 2:3 i remisują w Krakowie 2:2. Piłkarze „Cracovii" zajmują drugie miejsce w turnieju w Nitrze (Słowacja), bijąc „Bratislavę" 3:0 i „Nitrę" 1:0. Reprezentacja piłkarska Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wygrywa dwa spotkania w Szwajcarii: z Satusem 3:2 i z reprezentacją Zurychu 4:3. Nawiązujemy pierwszy kontakt z piłkarzami ZSRR. Drużyna „Torpedo", która zajęła w mistrzostwach swego kraju czwarte miejsce, remisuje z reprezentacją PZPN-u 1:1 i wygrywa z Łodzią 3:1. Piłkarze czeskiej „Bratislavy" remisują na Śląsku w stosunku 3:3, piłkarze zaś bukareszteńskiego CFR remisują z teamem „Legia" — ŁKS w Łodzi 4:4, a przegrywają w Warszawie z teamem „Polonia" — „Legia" 2:3.

Największy jednak sukces odnoszą piłkarze polscy, występujący pod nazwą teamu śląskiego w Szkocji. Wygrywają oni z Morton 3:1, z Ayr 2:1, z Hampdenpark 2:1, przegrywają jedynie z Dundee 0:2. Szkocka wyprawa naszych piłkarzy nie przyniosła polskim barwom wstydu, przeciwnie byli oni najlepszą propogandą naszego piłkarstwa. Polacy zademonstrowali grę, która podobała się znawcom piłkarstwa w Szkocji. Były i porażki — z Czechami i Węgrami w Poznaniu, belgradzki „Partyzant" zwycięża w Katowicach 8:0, wygrywa w Krakowie 4:3 i w Warszawie 5:1 itd. — lecz porażki te na tle naszych sukcesów nie przynoszą wstydu, tym bardziej, że piłkarze nasi, którzy nie mieli okazji przez sześć lat okupacji trenować, nie mogli przecież dorównać od razu poziomem przeciwnikom grającym bez tak długiej przerwy.

Poważniejszą bolączką naszą — to brak w roku 1946 spotkań międzypaństwowych. W tym kierunku — spodziewamy się — pójdzie przyszła praca PZPN-u. Przed wojną mieliśmy szereg stałych partnerów. Należeli do nich: Jugosławia, Belgia, Szwecja, Dania, Norwegia, Łotwa, Irlandia. Wojna przerwała sieć międzypaństwowych stosunków, które w niemałej mierze przyczyniły się do podniesienia poziomu piłkarstwa polskiego.

Jeżeli już mowa o poziomie, to koniec roku 1946 zapoczątkował nową erę w piłkarstwie naszym — uchwaleniem przez nadzwyczajne walne zebranie PZPN-u stworzenia w roku 1947 ekstraklasy państwowej. Każdy sportowiec rozumie, że piłkarstwo nasze wymagało reform. Reforma została przeprowadzona. Przez stworzenie ekstraklasy państwowej, piłkarstwo nasze pójdzie w kierunku nie tylko usprawnienia rozgrywek, lecz co najważniejsze przyczyni się do uzyskania lepszego poziomu technicznego.

Lekkoatletyka

Przechodzimy z kolei do „królowej sportu" lekkoatletyki. W ciągu roku 1946 przeprowadzono pełny program mistrzowski, szereg imprez propagandowych (m in. w Poznaniu bieg Głosu Wielkopolskiego) obozy kondycyjne, brano udział w mistrzostwach Europy w Oslo oraz przeprowadzono pierwsze, powojenne międzypaństwowe spotkanie Czechosłowacja — Polska w konkurencji pań, zakończone naszym zwycięstwem 49:40.

Porównując najlepsze wyniki z roku 1945 z wynikami ubiegłego roku, stwierdzamy olbrzymią poprawę. W biegu na 100 mtr. Rudkowski (Poznań) osiągnął czas 10,7 sek., a trzech dalszych zawodników 10,8 sek., gdy najlepszy sprinter w roku 1945 uzyskał czas 11,2 sek. W skoku wzwyż podniósł się przeciętny poziom pierwszej dziesiątki o 8 cm., w skoku w dal 8-miu zawodników przekroczyło 6,50 m, podczas gdy w roku 1945 zaledwie jeden uzyskał wynik 6,56 m. W wieloboju notujemy największy postęp. Odkrycie talentu Adamczyka jest chyba najjaśniejszym momentem ubiegłego sezonu.

Występ nasz w Oslo przyniósł nam dalsze miejsca. Wynikj nasze były słabe. Wajsówna zajęła trzecie miejsce w dysku oraz czwarte w kuli, Kwaśniewska w oszczepie uplasowała się na 6-tym miejscu, Kuźmicki w dziesięcioboju na 10-tym. Występ nasz w Oslo odsłonił naszą słabą stronę. W stosunku do innych państw jesteśmy jeszcze daleko w polu. Na usprawiedliwienie mamy jedno — 6 lat wojny — niemożność przygotowania w odpowiednim czasie narybku. Polski Związek Lekkoatletyczny ma przed sobą ogromne zadanie. Wielu zawodników, wśród których na czoło w roku 1946 wybili się Rudkowski, Adamczyk, Piaskowy, Puzio, Moderówna, Heyducka itd. może odegrać pewną rolę na bieżniach zagranicznych tylko wtedy, jeżeli PZLA zajmie się nimi należycie. Trzeba im dać odpowiednie wyszkolenie techniczne oraz trenerów. Dla nich w okresie przedolimpijskim musi się znaleźć trener zagraniczny! Z drugiej strony PZLA musi swą pracę oprzeć na kształceniu narybku, korzystając z tak dzielnych i doświadczonych seniorów, jak Siedlecki, Gierutto, K. Hoffmann, którzy ujawniają w tym kierunku wielkie zdolności, a u kobiet Kwaśniewska, Wajsówna, Cejzikowa, Walasiewiczówna. Ostatni jeszcze punkt, to umasowienie lekkoatletyki. W tym kierunku piękne pole do popisu mają związki młodzieżowe oraz okręgi PZLA. Te ostatnie uskutecznić to mogą przez urządzenie jak najliczniejszych zawodów propagandowych.

Boks

Drugim sportem, który u nas pozyskał mocną pozycję — to boks. W dziedzinie tej przed wojną zajmowaliśmy czołowe stanowisko w Europie. Zdobyliśmy dwukrotnie mistrzostwo drużynowe Europy i to: w Mediolanie i Dublinie. Kilku naszych czołowych zawodników było mistrzami względnie wicemistrzami Europy. Nasza drużyna reprezentacyjna rozegrała przed wojną 49 spotkań, wygrywając 30, remisując 7 razy, a jedynie 12 razy przegraliśmy — a zatem wynik wspaniały!

W boksie rozpoczęliśmy pracę od podstaw. Wojna bowiem przerzedziła nasze szeregi, zahamowała dopływ młodych adeptów. Mozolną pracą zdobyliśmy sobie już obecnie pewne stanowisko wśród innych państw Europy. Oto krótki bilans.

Drugi powojenny mecz międzypaństwowy z Czechami w Pradze przegrywamy 7:9. Międzypaństwowy mecz Katowice — Praga kończy się remisem 8:8. 14-krotny drużynowy mistrz Polski „Warta" wyjeżdża w lutym do Czechosłowacji, przegrywa z „Aso" w Olomuncu 6:8, remisuje z „Brnem" i „Zlinem" 8:8, a czwarty mecz z Pardubicami przegrywa 5:9. Pamiętać musimy, że był to początek sezonu i „Warta" w okresie jednego tygodnia stoczyła 4 ciężkie spotkania, w których wystąpiło zaledwie 9-ciu zawodników. Reprezentacja Śląska zwycięża w Katowicach reprezentację Słowacji 9:7. Z zespołem w Pradze Ślązacy przegrywają co prawda 6:10, jednak w następnych meczach z Pardubicami i Brnem odnoszą zwycięstwa 10:6 i 9:5. Pod koniec marca bawi w Polsce drużyna mistrzowska Czechosłowacji „Aso" (Olomuniec). W Poznaniu Czesi remisują z „Wartą" 8:8, wygrywają z słabym zespołem gnieźnieńskiej „Stelli" 13:3 oraz remisują z KKS „Orzeł" (Warszawa) i z KS „Pogoń" (Katowice) w stosunku 8:8.

W lipcu pięściarze „Warty" walczą na Węgrzech, osiągając dwa zwycięstwa i jeden remis. We wrześniu bierzemy udział w mistrzostwach wszechsłowiańskich w Pradze i tylko dzięki nieprzychylnemu stanowisku sędziów jugosłowiańskich, zajmujemy trzecie miejsce za mistrzem turnieju ZSRR i gospodarzami, pozostawiając poza sobą Jugosławię. W turnieju tym Grzywocz i Szymura zdobywają tytuły mistrzów słowiańskich, a gdyby nie kontuzja Kolczyńskiego mielibyśmy trzeciego mistrza. We wrześniu przyjeżdża do Polski drużyna węgierska „Vasutasok". Przegrywa ona z „Wartą" w Poznaniu 7:9, remisuje z KS „Zjednoczone" (Bydgoszcz) 7:7 przegrywa z Milicyjnym KS Gdynia 6:10 oraz wygrywa ze „Zrywem" w Łodzi 9:7.

Pod koniec listopada drużynowy mistrz Polski poznańska „Warta" rusza na podbój Francji, odnosząc w trzech spotkaniach trzy cenne zwycięstwa. Bokserzy zaś łódzkiego „Zrywu" bawią na Węgrzech, osiągając dwa zwycięstwa i dwa remisy. Wreszcie w grudniu reprezentacja bokserska Polski rozgrywa swój 52-gi z kolei mecz z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie osiągając wynik remisowy 8:8. Drugi mecz drużyna nasza rozgrywa w Norrkoeping z reprezentacją Szwecji Północnej zakończony zwycięstwem naszych pięściarzy w stosunku 10:6.

Pierwsze powojenne mistrzostwa Polski rozegrane w Łodzi przynoszą tytuły następującym zawodnikom: Stasiakowi (Łódź), Grzywoczowi (Śląsk), Komudzie (obecnie Warszawa), Koziołkowi (Poznań), Olejnikowi (Łódź), Kolczyńskiemu (Warszawa), Szymurze ((Poznań) i Niewadziłowi (Łódź). W roku 1946 rozpoczynamy też pierwsze, powojenne drużynowe mistrzostwa Polski, rozgrywane w dwóch grupach.

Największą bolączką naszą w tej dziedzinie sportu — to przede wszystkim brak młodego narybku. W zasadzie narybek ten jest, lecz w okresie dwuletnim nie można było wyleczyć tych ran, jakie nam zadała 6-letnia okupacja. Zrobiliśmy duży krok naprzód. Brak nam jeszcze hal sportowych, w których można by urządzać zawody na większą miarę, brak nam hal treningowych i wreszcie dobrych trenerów.

Polski Związek Bokserski — stworzył na walnym zebraniu referat wyszkoleniowy, który przejawia coraz większą działalność. Zorganizowano obóz dla juniorów w Międzyrzeczu, wydano instrukcje, na mocy której okręgi musiały nadesłać do centrali imienny spis trenerów i przodowników. Miało to na celu, aby osoby nie posiadające licencji nie wywierały szkodliwego wpływu na szkolenie młodzieży. Dalej referat wyszkoleniowy poczynił pewne kroki, celem popularyzacji pięściarstwa, a polityka wyszkoleniowa spotkała się z pełną aprobatą, pomocą i poparciem Państwowego Urzędu WF. Rok 1947 powinien nam przynieść w tej dziedzinie sportu jak największe zdobycze.

Pływactwo

Sport pływacki w roku 1946 nie przyniósł nam specjalnych rewelacji. Sezon potoczył się bardzo ubogo. Poza mistrzostwami Polski i kilkoma spotkaniami towarzyskimi i międzyklubowymi, pływacy nasi nie mieli możności wykazania w pełni swych walorów. Same mistrzostwa, na które przybyli najlepsi pływacy z wszystkich zakątków Polski, specjalnie nie zachwyciły. Wyniki osiągnięto na ogół mierne. Tytuł drużynowego mistrza w klasie mistrzowskiej zdobyła „Cracovia", w klasie I-szej zaś Poznańska „Warta". Najlepszym i najszybszym pływakiem okazał się Ramola z „Pogonii" katowickiej, a wśród klasyków triumfował Jarecki z HCP. U kobiet w stylu dowolnym w dalszym ciągu na I-szym miejscu znajduje się Dawidowiczówna z „Cracovii", w sztafetach zaś w konkurencji męskiej poznańska „Warta" okazała się bezkonkurencyjna. Dwudniowe akademickie mistrzostwa pływackie Polski we Wrocławiu, w których udział wzięło 70-ciu zawodników, przyniosły tytuł mistrza drużynowego akademikom z Krakowa, którzy zdobyli 162 pkt. przed Łodzią. Wyniki osiągnięte na tych mistrzostwach nie były także imponujące. Finał mistrzostw piłki wodnej zakończył się zwycięstwem KSZO nad Cracovią w stosunku 2:1.

Polski Związek Pływacki dążyć powinien przede wszystkim do tego, żeby tym wszystkim zawodnikom, którzy się w roku 1946 wybili na czoło, zapewnić odpowiednią opiekę i trenera.

Narciarstwo

Narciarze nasi przeprowadzili swój program mistrzowski w skromnych rozmiarach i w zasadzie nie nawiązali w piewszym, powojennym sezonie większego kontaktu z zagranicą. Uzyskane wyniki wykazały, że narciarstwo nasze znajduje się na najlepszej drodze. Na zawodach styczniowych w Zakopanem nasz as narciarstwa Marusarz osiągnął w skokach odległość 74 m, kombinację zaś norweską wygrał Dziedzic. Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem wysuwają na czoło Marusarza, który zdobył 452,9 pkt. przed Dziedzicem — 376,7 pkt. i Czechem Slivką — 376,6 pkt. Konkurs skoków otwartych wygrywa również Stanisław Marusarz przed młodym Gąsienicą i Lukesem (Czechosłowacja). Bachleda wygrywa zjazd na międzynarodowych narciarskich mistrzostwach Czechosłowacji w Bańskiej Bystrzycy, Orlewicz zaś powtarza swój przedwojenny sukces zdobywając po raz wtóry narciarskie mistrzostwo akademickie Polski. Narciarze w roku 1947 będą mieli niejednokrotnie okazję udowodnienia, że wracają systematycznie do formy przedwojennej.

Zapaśnictwo

Jedną z dziedzin sportu u nas nie docenioną i zaniedbaną przez kluby sportowe — to zapaśnictwo. Sport zapaśniczy jest jednym z najpiękniejszych sportów, wszechstronnie rozwijającym ciało uprawiających. Niestety jest on u nas mało propagowany. Najwyższy więc czas, aby obecnie w dobie formułowania się jeszcze życia sportowego poważniej zainteresowano się tym sportem w klubach i stowarzyszeniach, tym bardziej, że jest to sport tani, nie wymagający specjalnych urządzeń i inwestycji. Widowisko zaś dostarcza niemniej emocji widzom, co boks, piłka nożna, czy lekkoatletyka. Wychowawczo nie ustępuje również innym sportom. Ciężka atletyka uprawiana w roku 1946 w kilku ośrodkach Polski powinna w roku 1947 znaleźć odpowiednie miejsce wśród innych sportów.

Hokej na lodzie

W hokeju na lodzie rozpoczęliśmy pierwszy, powojenny sezon — sezon bardzo ubogi. Złe warunki atmosferyczne, niemożność pozyskania nawet drogiego sprzętu, jak i brak sztucznych lodowisk dały się najbardziej tej gałęzi sportu we znaki. Dla tej też przyczyny sport ten miał mało szans na spopularyzowanie i ograniczał się do nielicznych ośrodków. Po siedmiu latach nasi hokeiści mieli możność zmierzyć swe siły i umiejętności na tafli lodowej na mistrzostwach hokejowych, jakie odbyły się w Krakowie w dniach 25—27 stycznia. Mistrzostwo zdobyła „Cracovia" przed ŁKS-em, „Siłą", — Giszowiec i „Lechią" — Poznań. Nieszczególnie wypadł pierwszy start naszego mistrza hokejowego za granicą.

Praca Polskiego Związku Hokeja na Lodzie obracała się przy końcu roku 1946 około dwóch najbardziej aktualnych i zasadniczych zagadnień — to jest: wyszkolenia i mistrzostw okręgowych Polski. Sprawą wyszkolenia obejmuje kursy przodowników, instruktorów oraz juniorów do lat 18-tu. Również PZHL przewidział kursy szkoleniowe dla drużyn klubowych, względnie organizacji młodzieżowych i robotniczych. Kursy te są w toku. Pierwszy z nich skończył się 24 grudnia 1946 roku, a drugi dla przodowników, organizacji młodzieżowych zaczął się zaraz po nim. Związana ze szkoleniem sprawa trenera będzie w najbliższej przyszłości pozytywnie załatwiona. Tak samo drugi punkt został w terminie przeprowadzony. Mistrzostwa w okręgach przeprowadzono na czas, jak i rozgrywki półfinałowe o mistrzostwo Polski. Spodziewamy się, że hokeiści nasi będą mieli w roku 1947 większą łączność z drużynami zagranicznymi, co przede wszystkim zadecyduje o podniesieniu naszego poziomu.

Hokej na trawie grany jedynie w zachodnich dzielnicach naszego kraju rozwija się po wojnie dość pomyślnie. I w tej dziedzinie sportu najbardziej odczuwa się brak sprzętu — to jest w pierwszym rzędzie lasek. Polski Związek Hokeja na Trawie przeprowadził w roku 1946 cały program mistrzowski. Cenny tytuł mistrza po raz 10-ty zdobyła drużyna KS „Lechia" — Poznań pozostawiając poza sobą swych groźnych rywali „Stellę" i KKS z Gniezna oraz „Czarnych" z Poznania. Inicjatywie Klubu Sportowego „Czarni" zawdzięczamy, że hokejowy mistrz Czechosłowacji AC„ Podoli" bawił w Polsce, rozgrywając dwa spotkania, które dowiodły, że z naszym hokejem na trawie nie jest tak źle i śmiało mierzyć się możemy z zagranicznymi zespołami. Czesi wygrali w Poznaniu z „Czarnymi" 2:0, zremisowali zaś po równorzędnej walce z drużyną ZZPPC w Środzie, zasiloną graczami poznańskimi w stosunku 2:2.

Wysiłki Polskiego Związku Hokeja na Trawie w roku 1947 powinny iść w kierunku umasowienia tego pięknego sportu oraz dania naszym czołowym klubom możności rozegrania jak największej ilości spotkań międzynarodowych.

Tenis

Podobnie jak kolarze, tak i tenisiści mieli wielkie trudności w zdobywaniu sprzętu. Mimo tego „biały sport" zaczynał zdobywać coraz więcej zwolenników. Poza wyjazdem Jędrzejowskiej do Anglii, tenisiści nasi nie mieli prawie możności zetknięcia się z czołowymi zawodnikami zagranicznymi. Zresztą może i lepiej, gdyż poziom naszych zawodników pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Polski Związek Tenisowy przed rozpoczęciem sezonu dał huczną zapowiedź zrealizowania wielkich zamierzeń, lecz w zasadzie nie zrobiono nic. Nie zatroszczono się o juniorów, którymi w szczupłych ramach, lecz z dużym wysiłkiem zajmowały się wyłącznie kluby. Nie pomyślano w ogóle o zorganizowaniu obozów kondycyjnych, nie mówiąc już o sprowadzeniu trenera. Mistrzostwa międzynarodowe w Sopocie (na które nota bene nikt z zagranicznych zawodników nie zawitał), jak i mistrzostwa Polski w Katowicach były jedynie ciekawą próbą sił wszystkich krajowych rakiet. Skonecki okazał się niepokonany na kortach Sopotu i Katowic. Dwukrotnie zwyciężył w finale Hebdę, który był daleko od swoich przedwojennych możliwości. A u pań — to nasza Jadzia Jędrzejowska, a potem długie, długie... nic. Spodziewamy się, że Polski Związek Tenisowy naprawi błędy zeszłoroczne i z całą parą zabierze się do pracy nad poprawą sytuacji w polskim tenisie.

(Ciąg dalszy sprawozdania za rok 1946 w następnej kolumnie sportowej)

Seria groźnych pożarów

spowodowała milionowe straty w naszej gospodarce

W drugim tygodniu bieżącego miesiąca w różnych miastach Polski wybuchły groźne pożary, które tylko dzięki akcji straży ogniowych zostały zlokalizowane i nie pochłonęły jeszcze większych obiektów. W niektórych przypadkach stwierdzono, że ogień celowo podłożono.

I tak dnia 15 bm. w Szczecinie około godz. 19-tej wybuchł pożar w nieużytkowanym budynku szpitala miejskiego przy Alei Powstańców. Kiedy na miejsce wypadku przybyła straż pożarna paliły się już wiązania dachu. Z wielkim trudem udało się uratować boczne skrzydła budynku i zbiorniki na wodę dla centralnego ogrzewania. W dwie godziny później wezwano straż do magazynów spółdzielni „Robotnik" przy ul. Długosza 29. Powstały tam pożar zdołano zlikwidować. W toku dochodzeń stwierdzono, że w obu przypadkach ogień podłożono rozmyślnie.

Również z wypadkami podpalenia miały do czynienia władze powiatu nieszawskiego na Kujawach. Od dłuższego czasu tak w mieście jak i we wioskach zdarzały się częste pożary, które jak ostatnio stwierdzono były dziełem Niemców — Otto Rymera i Ewalda Zynza. Pochwyceni na gorącym uczynku Niemcy nie tylko przyznali się do winy, lecz nawet złożyli sensacyjne zeznania, z których wynika, iż przydzieleni do poszczególnych gospodarstw chłopskich volksdeutsche założyli nielegalną organizację „Feuerzeug" (zapalniczka), która postawiła sobie za cel podpalanie gospodarstw polskich.

W okresie silnych mrozów wybuchł groźny pożar w cukrowni „Józefów" pod Warszawą. Ogień rozszerzył się z gwałtowną siłą i objął hale i urządzenia fabryczne. Lokalna straż pożarna okazała się niewystarczającą i dlatego wezwano oddziały ze stolicy.

30 stopniowy mróz ogromnie utrudniał akcję, gdyż ochotnicza straż nie zdołała uruchomić pomp wodnych. Zamarznięte hydranty dostarczały zbyt nikłe ilości wody. Mimo to uratowano magazyn, w którym zgromadzone były wielkie ilości cukru. Na miejsce wypadku przybyły liczne rzesze ludności, z których sporo jednostek z workami w rękach polowało na okazję obłowienia się. W czasie akcji ratunkowej trwającej blisko dobę — kilku strażaków uległo poparzeniom a jeden przywalony został spadającym stropem i złamał obie nogi. Straty wynoszą około 30 procent i wyrażają się milionowymi sumami. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie uszkodzenie przewodów w zespole maszyn elektrycznych.

Czerwony kur szalał również we Wrocławiu. W dniach 10, 11 i 13 bieżącego miesiąca zanotowano kilka pożarów, z których poważniejsze wybuchły w budynku mieszczącym magazyny Centrali Handlowej Materiałów Elektrotechnicznych przy ul. Karola 32. Pożar zgaszono po 5-cio godzinnych zmaganiach. Gdyby ogień przerzucił się na magazyny, straty byłyby nieobliczalne, gdyż mieściły się w nich materiały i sprzęt elektrotechniczny wielomilionowej wartości.

Niezwykle utrudnioną akcję miała straż gasząc ogień przy ul. Świętokrzyskiej 57, gdzie w trzypiętrowym domu pożar objął laboratorium chemiczne. Poważne ilości kalafonii, olei, pokostów oraz różne skrzynie i meble sprzyjały rozszerzeniu się pożaru. Przerażony właściciel, bezpośredni sprawca wypadku — uciekł. Ogień zdołano ugasić piaskiem. W czasie ratowania dobytku trzech strażaków uległo poparzeniu.

Przyczyną pożarów we Wrocławiu było przechowywanie materiałów łatwo palnych w niezabezpieczonych lokalach oraz nagromadzenie śmieci na strychach i w piwnicach. (pp)

Gdy konwojenci kradną zamiast pilnować

Transport oleju sprzedany na raty

Niezwykle rzutkimi i pełnymi inicjatywy okazali się dwaj konwojenci transportów kolejowych — Marian Kowalski oraz Edward Narożny, którym powierzono pieczę nad transportem 10 ton oleju rzepakowego, przeznaczonego dla Państwowych Zakładów Olejarsko-Tłuszczowych w Warszawie. Obaj konwojenci wyruszyli z transportem ze Szamotuł i już na stacji w Poznaniu zdążyli odsprzedać „na lewo" 2 litry powierzonego im dobra.

W drodze do Warszawy pociąg zatrzymywał się bardzo często, a na każdym postoju konwojenci zdążyli pewną ilość oleju „okazyjnie" odsprzedać. W rezultacie, gdy transport nadszedł do Warszawy, oleju pozostało bardzo mało.

Kiedy pociąg znalazł się na Pradze — konwojenci postanowili oblać udaną podróż i udali się na pijatykę. Libacja przeciągnęła się i kiedy Kowalski oraz Narożny kompletnie pijani zjawili się na dworcu, by stwierdzić, czy wszystko jest w porządku — pociągu już nie zastali.

Wówczas postanowili wyjechać na małą wycieczkę krajoznawczą i wylądowali w... Zakopanem. Zdobyta gotówka wystarczyła niestety tylko na tydzień wesołej zabawy. W końcu wrócili do Szamotuł i wpadli wprost w objęcia Milicji. Z początku usiłowali wykręcić się i dowodzili, że na pociąg dokonano napadu.

Na rozprawie sądowej nie uwierzono skomplikowanym tłumaczeniom. Nie dano również wiary wywodom Narożnego, który niekoleżeńsko zwalał całą winę na Kowalskiego. Aby na przyszłość „nabrali oleju" sąd skazał obydwu na 3 lata więzienia. (pp)

W kilku wierszach

Kilka dni temu zmarł w Poznaniu senior miejscowych cyganów — Paweł Goman, przezywszy lat 105. Ostatnie lata staruszka były bardzo ciężkie, gdyż w okresie okupacji Niemcy aresztowali go i mimo sędziwego wieku osadzili w obozie koncentracyjnym w Majdanku. Po zlikwidowaniu obozu Goman przewieziony został w okolicę Bremy i stamtąd wrócił do kraju. Zmarły pozostawił żonę liczącą 90 lat.

Szczytem marzeń pięknych pań są „perlony", trwałe pończoszki z włókna sztucznego. Wyrabiali je Niemcy w jednej z fabryk w Jeleniej Górze. Władze polskie przejęli kompleksy fabryczne w stanie częściowego zniszczenia. Dzięki wytężonej pracy polskich inżynierów i chemików, którzy zorganizowali tutaj instytut doświadczalny, udało się uzyskać perlon. Teraz pozostało tylko... wstawić nowe maszyny i zacząć produkcję na wielką skalę. Niestety potrwa to dłużej niżby tego sobie życzyły nasze panie.

Polski przemysł pasmanteryjny pozbył się kłopotu, który sprawiał mu katastrofalny brak nici gumowych na rynku krajowym. Z nowym rokiem w łódzkiej fabryce „Gentleman" uruchomiono maszynę produkującą na razie 100 kg dziennie nici gumowych w naprawdę dobrym gatunku. Fabryka produkuje ponadto opony rowerowe oraz letnie i zimowe obuwie gumowe.

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Przebieg wyborów w Gostyniu

Gostyń (tel. wł.). Uprawnionych do głosowania w Gostyniu było 31 854 osób. Głosowało 29 780 osób, a więc 93,5% wyborców. Przebieg głosowania miał charakter spokojny, a o godz. 17-tej po południu zakończono wybory. (kw)

SZCZECIN

Ostatni dzień 1946 r. był dniem sukcesu dla drukarzy szczecińskich. W dniu tym bowiem po pokonaniu wielu trudności technicznych nastąpiło otwarcie świetlicy drukarzy w gmachu Drukarni Państwowej nr 1.

W okręgu Szczecina pracuje około 700 drukarzy, którzy do tej pory nie posiadali własnej świetlicy. Do otwarcia przyczynił się energiczny wysiłek p. Kurowskiego oraz pomoc Rady Zakładowej Drukarni Państwowej nr 1.

Świetlica powstała bez żadnej pomocy ze strony władz.

W uroczystym otwarciu wzięli udział przedstawiciele Urzędu Informacji i Propagandy, partyj, organizacyj oraz liczne rzesze drukarzy.

Przemówienia wygłosili dyr. Drukarni Państwowej nr 1 Sylwester Chwiałkowski oraz nestor drukarzy Paweł Chajkiewicz.

W nowootwartej świetlicy drukarze przywitali Nowy Rok. (ipc)

Z pracy Sądu krotoszyńskiego

Ostatni tydzień był dla Sądu krotoszyńskiego obfitym w drobne sprawy kryminalne. I tak za kradzież skazano: Brenka Edmunda z Kuklinowa na osiem miesięcy więzienia, Pietruszkę Wacława z Zalesia Wielkiego na sześć miesięcy więzienia, za paserstwo Adamczewską Stanisławę z Krotoszyna na 10.000,— zł, oraz Joannę Brenkową na 1.000,— zł grzywny i sześć miesięcy więzienia. Rolnika Stanisława Zmyślonego z Dąbrowy za przywłaszczenia konia ukarano grzywną 3.000,— zł.

Za nieostrożną jazdę motocyklem ukarano grzywną w wysokości 2.000,— zł Wolniaka Marcina z Krotoszyna, który nieumiejętnie kierując motocyklem najechał ob. Przybylskiego.

Z dużym zadowoleniem przyjęło społeczeństwo krotoszyńskie kary grzywnej, nałożone za fałszowanie masła na rolników: Poddaną Wiktorię z Gorzupi, Karolewskiego Wawrzyna z Gorzupi oraz Lisowską Władysławę z Izbiczna. Mamy nadzieję, że wysokie grzywny nakładane na paskarzy żerujących na szarym człowieku pracy, oduczą ich wreszcie spekulacji tym artykułem pierwszej potrzeby.

Pewnego rodzaju sensację była rozprawa przeciwko 75-letniej Jadwidze Spychalskiej z Jankowa Przygodzkiego pow. Ostrów. Spychalska oskarżona była o kradzież materiałów i torebki damskiej na szkodę miejscowych kupców. Oskarżona obchodziła pewnego rodzaju jubileusz, bowiem po raz piętnasty zasiadała na ławie oskarżonych. Zatwardziałą recydywistkę ze względu na podeszły wiek skazano na dwa lata więzienia. (ipc).

WRONKI

Na dożywianie dzieci. Koło Rodzicielskie Publicznej Szkoły Powszechnej we Wronkach urządziło ostatnio zabawę, zapewniając sobie w ten sposób fundusze na dożywianie dzieci. (ik)

Odbudowaliśmy 3730 szkół

Od wyzwolenia do dnia 1 października 1946 r. odbudowano z funduszów państwowych, na terenie całego kraju, 3730 szkół. Ogólny koszt odbudowy tych uczelni wyniósł ponad 53 miliony zł. Największą ilość szkół odbudowano w województwie pomorskim — 746, w dalszej kolejności idą: województwo gdańskie — 644, rzeszowskie — 562 oraz poznańskie — 446.

Co słychać w Ostrowie?

Przy Sądzie Okręgowym istnieje Komisja Popularyzacji Prawa. Komisja ta może się poszczycić żywą działalnością. Co jakiś skromne afisze zapowiadają ciekawe i aktualne referaty na tematy prawnicze. Ponadto popularyzuje się aktualia prawne przez publikację w formie bardzo przystępnych artykułów w gazetach. Ostatnio zostały opracowane sprawy mieszkaniowe przez sędziego S. O. Juliana Goncerzewicza.

◇

Uniwersytet Powszechny w Ostrowie Wlkp. jest instytucją, powołaną do szerzenia oświaty i kultury wśród szerokich rzesz społeczeństwa ostrowskiego. Zorganizowano szereg wykładów, które odbywają się według następującego rozkładu: historia literatury polskiej, wtorki i piątki, godzina 18—19; rysunki artystyczne i batik, środy i piąki, godzina 15.30—17; rysunki techniczne wtorki 19—21; matematyka — poniedziałki, godzina 18—20 i czwartki, godzina 18—19; stenografia — piątki, godzina 18.30—20; księgowość — środy, godzina 18—20; język angielski, kurs elementarny — wtorki i piątki, godzina 19—20; język angielski, kurs wyższy — środy, godzina 18—20; język angielski, kurs wyższy II — poniedziałki i czwartki, godzina 18—19, język francuski, kurs wyższy — wtorki i piątki, godzina 18—19; wiedza o sztuce (historia sztuki) — środy, godzina 18—19; fotografia — piątki, godz. 19—20. W przygotowaniu są wykłady z radiotechniki, socjologii, historii, geografii, biologii, fizyki, chemii, wiadomości o świecie antycznym (ewentl. języka łacińskiego) i nauki o człowieku. Na wykłady może uczęszczać każdy, kto ukończył 18-ty rok życia. — Wszelkich informacyj udziela się w piątki od godziny 18—19-tej w gimnazjum żeńskim, tam też odbywają się wykłady. (cz)

Program audycyj radiowych na wtorek, 21 bm.

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne" i kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.30 Z naszej płytoteki (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej z Krakowa; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 Utwory na dwa flety w wyk. Jerzego Gawryluka i Mieczysława Woźniaka; 12.55 10 minut poezji; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 Pogadanka oświatowa pt. „O gazach koloidalnych" w opr. dr. Kazimierza Kapitańczyka; 14.10 Arie i pieśni w wyk. Witolda Łuczyńskiego (tenor). Akomp. Janusz Kowalski; 14.30 Muzyka dla wsi; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Witek z Krakowa", audycja dla dzieci starszych, pióra Zygmunta Leśnodorskiego; 15.20 Audycja ludowa słowno-muzyczna o „Góralu z pod Żywca" Stanisława Chruślickiego; 15.40 „Miniatury kameralne". Wykonawcy: Kazimierz Halpony (skrzypce), Zenon Szydłowski (wiolonczela), Piotr Łoboz (fortepian); 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Arie i pieśni koloraturowe w wyk. Natalii Szczęsnej (sopran koloraturowy) i Władysława Raczkowskiego (akomp.); 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół", audycja słowno-muzyczna; 17.25 Audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Zespół instrumentalny Jana Cajmera z udziałem Leopolda Nowosada (piosenki); 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Audycja wojskowa; 18.07 Muzyka; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Koncert symfoniczny; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Sekstet P. R. i Janusz Popławski (śpiew); 21.00 Słuchowisko „Ignacy Daszyński"; 21.25 Polskie kołysanki w wyk. Anieli Szlemińskiej (śpiew) i Jerzego Gaczka (akomp.); 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Z najnowszych nagrań Poznańskiej Fabryki Płyt Gramofonowych „Melodie"; 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie programu.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego, nigdy niezapomnianego męża i ojca, śp.

Stanisława Koniecznego

odprawione zostaną za spokój Jego duszy

msze św.

w środę, 22 stycznia 1947 r. w kościele parafialnym we Wrześni o godz. 7.30 i w kościele Pana Jezusa w Poznaniu (ul. Żydowska) o godz. 7-mej,

o czym zawiadamiają
żona i dzieci

4202

Młynek
do mielenia cukru itp.
na prąd poszukuję.
Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4259.

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47
48391

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA
STACJA POZNAŃ
przeniosła się do nowych lokali
przy ul. Przemysłowej nr 11 tel. 28-85
załatwia:
1. przewozy towarowe na terenie całej Polski
2. transporty zbiorowe
3. utrzymuje komunikację pasażerską
1-304

Sprostowanie
Msza św. za dusze śp.
Leona i Tadeusza Całków
odprawiona zostanie we wtorek, dnia 21 stycznia br., o godz. 9-tej w kościele oo. Zmartwychwstańców przy Rynku Wildeckim. 4307

Szukam dzierżawy gospodarstwa
do 200 mórg.
Warunek:
1. dobra ziemia,
2. dobra komunikacja.
Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,532". 4290

Prewentorium Polskiego Czerwonego Krzyża w Dzierżaznie
poszukuje wychowawców i wychowawczyń do dzieci od lat 7 do 15. Wynagrodzenie: 3.000 zł i całkowite utrzymanie. Podanie z życiorysem należy składać do dnia 20 stycznia 1947 r. 1-245

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ma pilne zapotrzebowanie na:
około 2000 ton lodu z wyrębu
z dostawą loco składnice:

1.	na stacji	Poznań	1250 ton
2.	„ „	Gniezno	380 „
3.	„ „	Zbąszyń	250 „
4.	„ „	Rzepin	120 „

Zainteresowane firmy nadeślą do D. O. K. P. Poznań Wydział Zasobów oferty w zamkniętej kopercie z podaniem cen loco składnica danej stacji w terminie do dnia 27. I. 47 r.

Dostawców (Oferentów) nie obowiązuje całkowita ilość żądanej dostawy. Dostawcy mogą dowolnie w ofertach przyjmować zobowiązanie na taką ilość, jaką są w możności dostarczyć!

Bliższych informacyj udzieli miejscowa Ekspedycja Towarowa wzgl. Wydział Zasobów D. O. K. P. Poznań, pokój 202.

Dyrekcja Kolei Państwowych
(—) inż. Stodolski

1-324

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

W Kawiarni „ARKADIA" Pl. Wolności
codziennie w godzinach 19, 20 i 21
występuje znany piosenkarz i recytator
Kazimierz Chrzanowski
W programie: humor, satyra, sentyment
Od godz. 17 koncertuje zespół 11-osobowy
pod dyr. A. Ziomka
4165

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Ślusarz-narzędziarz na dobrych warunkach potrzebny. Wytwórnia Wyrobów Metalowych, Bracia Waligórscy — Z Paprzycki, Poznań, ul. Łacina 4 (dawn. św. Rocha). Tel. 23-95. 4001

Apteka w powiatowym mieście szuka pomocnika (cy). Informacje: Kraszewskiego 11 m. 14. 3960

Cukrownia Opalenica poszukuje buchaltera magazynowego i księgową do „Continental". Zgłoszenia: Cukrownia Opalenica. 1-303

Dziewczyna samodzielna do prac domowych potrzebna. Dąbrowskiego 18 — skład obuwia. 4049

Przedsiębiorstwo Przemysłowe przyjmie od zaraz **kilku ślusarzy** na dobrych warunkach płacy. Oferty nr 1-327 do „Głosu Wielkopolskiego".

Młodszą ekspedientkę z branży tekstyl.-galanteryjnej przyjmę na stałą posadę. Zgłoszenia osobiście: Walki Młodych 5 m. 1, pomiędzy godz. 17—18. 4069

Pomocnik krawiecki oraz panna do ręki na prace miarowe potrzebni. Wyspiańskiego 21 m. 2. 3925

Chłopiec do posyłek zaraz (harcerz). K. D. H. Armii Czerwonej 2. 4154

Pomocnica domowa uczciwa z gotowaniem potrzebna na stałe od 1. 2., dobre warunki, oddzielny pokój. Zgłoszenia: Bzowa 9, od godz. 14—17-tej. 4210

Chłopca do posyłek w wieku lat około 16 poszukujemy zaraz. Zgłosz.: Armii Czerwonej 1 m. 11. 4169

Krawcowe dobre potrzebne. „Nina", Potockiej 5 przy Focha. 4204

Poszukujemy wykładowcy na przedmioty handlowe — Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 4269

Pomoc domowa dochodząca z gotowaniem oraz dziewczyna do dwojga dzieci potrzebne. Konopnickiej 14, I ptr. 4253

Pomoc domowa potrzebna — 3 letnie dziecko. Wiad.: Opalenicka 9. 4304

Zarząd Gminny w Kórniku, powiat śremski ogłasza konkurs na stanowisko rachmistrza. Uposażenie w/g grupy IX plus dodatki. Znajomość księgowości przebitkowej. — Stanowisko do objęcia z dniem 1 lutego 1947. Wójt: (—) Jarmuszkiewicz. 1-330

Dziewczyna młodsza do prac domowych potrzebna. Poznań, św. Marcin 56 m. 30. 1-325

Młodszych niewykwalifikowanych robotników przyjmie Wytwórnia Wyrobów Drzewnych „Trio", Rataje — Serafitek 2. 4224

Potrzebny człowiek na deputat również szwajcar, Kobus, Radomierz p. Błotnica pow. Wolsztyn. 4211

Dziewczyna do pracy domowej zaraz. Al. Marcinkowskiego 11 m. 19 (Bank Kwilecki Potocki). 4281

Potrzebny pomocnik szewcki. Libelta 14. 4276

P.P.T. i MR Warsztaty Montażowe 4 Poznań, Dąbrowskiego 7 poszukują: elektryka samochodowego, blacharza i ślusarzy samochodowych. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. 4216

Chłopiec inteligentny, uczciwy, z poleceniami może się zgłosić. J. Rybczyński, Hurt cukrów, budyni, proszków — Poznań, Piaskowa 2. 4258

Szuka posady

Gosposia z długoletnią praktyką poszukuje posady do domu inteligentnego. Of.: kierować „Głos Wielkopolski" nr 4157.

Ogrodnik, poszukuje posady na majątku państwowym, pracował tylko w większych majątkach, 28 lat praktyki, świadectwa na życzenie. Uprzejmie proszę administrację państwowych majątków złożenie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4136.

Księgowy szuka pracy popołudniowej. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 4032.

Bilanse — nadzór, księgowość — godzinowo, sprawy podatkowe załatwia doświadczony księgowy. Zgł. ul. Daszyńskiego 86a. Tel. 11-23. (Skład cygar). 4209

Korektorka (20 lat praktyki) szuka pracy. Oferty: „Głos Wielkop." nr 4025.

Urzędnik gospodarczy poszukuje pracy w swym zawodzie, posiadam 10 lat praktyki gospodarczej. — Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4254.

Dypl. W.S.H. organizator placówek przemysłowych przyjmie od 1. 2. 47 stanowisko kier. administracyjno-handlowego. — Oferty „Głos Wielkop." nr 4238.

Praktykę biurową przyjmę na prowincji lub w Poznaniu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4217.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki — Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 2198

Wieczorowe kursy księgowości wraz z przebitkową, wpisy Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 3491

Kursy stenografii i pisania na maszynie, wpisy Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 3492

Kursy przysposobienia do **kierownictwa przedsiębiorstw** indywidualnie lub małym zespole — każdego czasu. Tadeusz Marweg, Sienkiewicza 10 m. 3. 4020

Kto udzieli lekcji w zakresie liceum z matematyki i chemii. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4299.

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 1-293

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego rozpoczynają się 1 lutego — Przybylski, Poznań, Marsz. Focha 86. 4096

Osobiste

Hallo uwaga! Akumulatory motocyklowe, żelazka, kuchenki elektryczne i termosy poleca F-a **„Emka", Wrocławska 30, tel. 26-52.** 3544

Likwidując proszę odebrać wszystkie przedmioty komisowe do dnia 31. 1. 1947. „Lamus", Sieroca 5/6. 3712

Za obraźliwe słowa pod adresem dr Władysława Bąka **przeprasza Ag. Półrolniczak.** 1-316

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 20014

Maszyny — narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b 1-26

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 2b. 1-50

Sienniki, worki, plusze, chodniki, linoleum, cerata, sznpagaty, szczotki, maszyny do pisania, aparaty radiowe. Pertek, Kraszewskiego 17. 1-139

Kapce, bambosze, drewniaki — najtaniej wykonuje pracownia obuwia, Marsz. Focha 29, m. 8. 3040

Kupuję stale skóry kolorowe i podeszwowe, klej „Ago", płótno lniane szare i białe, taśmy kolorowe i szare, filc i koce. Marsz. Focha 29, m. 8, tel. 73-09. 3042

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje **„Radiomechanika"** — Poznań, **św. Marcin 25.** Telefon 12-38. 3366

Blaupunkt, okiem, stały — zmienny. Piekary 8a, podwórze parter prawo, m. 20a. 3683

Jadalnie, sypialnie i kuchnie poleca K. Bakoś, W. Garbary 21. 3626

Gumę, stare dętki, każdą ilość kupuję. M. Focha 146 m. 8, telefon 77-57. 3536

Meble używane, kupuje skład mebli Repp, Walki Młodych 6 (Podgórna). 3678

Węże parciane, nowe, kupuje po najwyższej cenie „Hatech", Marcina 65. 3034

Meble używane, wszelkie, najchętniej nowoczesne, nawet zniszczone, kupuje Janiak, Rybaki 6. 2881

Druty nawojowe w emalii, bawełnie, jedwabiu — kupuje f-ma „Energia", Poznań, ul. 23 Lutego 23 — Tel. 34-92. 1-233

Maszyny do liczenia kupimy. **Poznańskie Zakłady Papiernicze, — Poznań,** pl. Wolności 3. 4277

Woski, stearynę, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, płacę najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń", Kantaka 7. 4019

Brylant około 1 karat okazyjnie kupię. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 3953.

Do łodzi motor tylno-przyczepny 12—18 KM kupię. Of.: „Gł. Wlkp." nr 3954.

Srebro, złom, kupuje po najwyższych cenach „Farmachemia", Poznań, ulica Libelta 11. 4295

Willę w Poznaniu, Puszczykowie, Puszczykówku z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4213.

Piec do palenia kawy, najchętniej na koks, pojemności 100—200 kg. Hotel „Continental", pokój 322. 4050

Kupuję materiały, podszewki, gazę, bandaż kolorowy, biały w metrach, każdą ilość. Zakład krawiecki, Wierzbięcice 43 a m. 5. 4067

Kupię radio. Szwajcarska 22 m. 2. 4256

Najkorzystniejsze źródło zakupu
Porcelany — Szkła Kryształów — Platerów
Wyrobów stalowych
Wyprawy — Podarki
Nakrycia restauracyjne
OZDOBA
Poznań, St. Rynek 48. Tel. 48-98
3844

Kamienicę komfortową — nową, z ogrodem, milion sześćset, sprzedam. Metelski, św. Marcin 13. 4006

Tapczany luksusowe z automatycznym otwieraniem, fotele, materace sprężynowe i poduszkowe, tapczany higieniczne oraz kanapy rozkładane na 2 tapczany — poleca K. Kopczyk, Poznań, Szkolna 2. 3972

Regały, magiel sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4117.

Kamienicę czteropiętrową, narożnikową, 28 okien frontu — 1.500.000, sprzeda „Union", Rzeczypospolitej nr 4. 3484

Drzewo stolarskie, liściaste poleca — Składnica, ulica Lodowa 5a. 4198

Sprzedam wóz skrzynkowy w dobrym stanie i maszynę do sortowania ziemniaków. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4221.

Sztandary, paramenta kościelne i przybory do ornatów poleca Kędzierska, Poznań-Górczyn, ul. Zgoda 20, dojazd tramwajem 4 i 5. 4164

Magazyn mebli jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele. Banaszyński — Poznań, Półwiejska 20, tel. 43-56. 1-49

MASOWE WYROBY DRZEWNE dostarczamy według własnych lub dostarczonych wzorów. Sprzęty domowe, kuchenne i wyroby toczone. **Wytwórnia Wyrobów Drzewnych „TRIO", — Poznań-Rataje,** Serafitek 2. 4222

Wózek dziecięcy nowy, autko, okazyjnie. Pl. Bernardyński 1 m. 8, Ostrowski. 4303

Opryskiwacz drzew owocowych „Calimax". Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 4286.

Domek i parcelę sprzedam (30 min. od tramwaju). Wiadomość: Chocimska 5. 4229

Leżanka i łóżko metalowe w dobrym stanie na sprzedaż. Kossaka 23 m. 6. 4227

Damskie półbuciki nieznoszone do sprzedania nr 37½. Grunwaldzka 115 m. 1. 4212

Kamienica składami, 13 000 dochód miesięcznie, 1 800 000 lub idealną połowę; dom dwupiętrowy, 750 000; Parcelę 785 m², Łazarz, Jarochowskiego; gospodarstwo 20 mórg buraczanej; dom trzypokojowy, pow. Szamotuły, 700 000 sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 4243

Garsonka weł. beige szczupła fig. Focha 28 m. 5. 4266

Sprzedam szafę biblioteczną i aparat mierniczy. — Chwaliszewo 64 m. 20. 4265

Radio zmienne po 18-tej. Przecznica 1 m. 1. 4261

Łóżko, wózek czterokołowy okazyjnie. Słoneczna 39 m. 2. 4260

Kamienicę pełnokomfortową, czteropiętrową, oficynami, bez długu, Łazarz przy Matejki, 2 000 000 sprzeda „Union", Rzeczypospolitej 4. 4250

Sprzedam wózek dziecinny. Poplińskich 9 m. 9. 4278

Męskie futro średnia figura. Daszyńskiego 83 m. 8. 4206

Blaupunkt — super 6 lampowy — bateryjny. Poznańska 25 m. 5. 4203

Radioodbiorniki sieciowe, bateryjne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcin 45a, warsztat napraw. 4008

Centrokomis sprzeda nowy powielacz. Marcinkowskiego 19. 3251

Hurt Śledzi
Zywert Rembowski i Ska
Poznań, ul. Półwiejska 28. Tel. 49-63
Poleca po cenach konkurencyjnych
śledzie solone, zawijane, wędzone ryby morskie
oraz soki — musztardę — kapustę — ogórki
1-255

Tapczany, fotele, leżanki, materace. „Rekorda", ul. Kurzanoga, boczna Ratuszowej. 1-278

Kupna

Kupuję konie stale na rzeź. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo Końskie Ig. Nowak, ulica Daszyńskiego 26. Telefon 21-10 i 21-11. 43426

Motory elektryczne kupuje stale F-ma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawn. Pocztowa), tel. 34-92. 1-154

Oliwę maszynową jasną **kupię** kilka beczek. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,540". 4300

Arytmometr, maszynę do liczenia, do pisania, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13, obok 3 Maja, tel. 11-13. 1-24

Lampy, aparaty radiowe, przyrządy pomiarowe, gramofony elektryczne kupuje f-a „Kontakt", Szkolna 13, tel. 10-01. 1-29

Kamienicę, willę, dom, parcele, gospodarstwo, skład spiesznie kupię. Cena obojętna. „UNION" Poznań, Rzeczypospolitej 4. 2039

Gurty, gumę, klej „Ago", korek, płótno, różne taśmy, skóry kolorowe i inne kupuję. Bogusławskiego 19a, m. 6. 2723

Tokarnie, heblarki, frezarki, wiertarki, kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 3033

Motory elektryczne, 1—2 KW, kupi każdej ilości — „Hatech", Marcina 65. 3036

Obrabiarki do metalu, drzewa, wszelkiego rodzaju, kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 3036

Księgarnia Naukowa, Poznań, Ratajczaka 36, poleca: książki szkolne, czasopisma, mapy, druki „Perfecta". Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Kupno — sprzedaż; wymiana książek używanych. 3996

OPONY
950×20 do 1100×20
z dętkami — zakupimy.
„ARTEBE", Kantaka 10
1-301

Szczotkarskie surowce — włósie, szczecinę, słomę ryżową i inne kupuje — Wytwórnia szczotek gospodarczych, technicznych, pędzli, Marian Celler, Poznań, Zielona 5, przy Placu Bernardyńskim. 4301

Kupię magnet nadający się do motoru gazowego „Deutz" 15 PS. (starszego typu). Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1-317.

Sznurki oraz szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe kupujemy — „Artebe", Kantaka 10. 1-302

Maszynę grubiarkę (do zmniejszania obręczy). — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4297.

Wolne lokale

Odstąpię pokój, kuchnię z meblami. Adres wskaże „Głos Wielkp." nr 4247.

Skład nadający się także na warsztat 4×2,5 m oddam za zwrotem remontu. Kramarska 23 (skład) od godz. 14—16-tej. 4235

Szuka lokalu

Mieszkania jedno lub dwupokojowego poszukuję. Czynsz, koszty remontu obojętne. Tel. 40-67. 3857

Student poszukuje pokoju umeblowanego. — Oferty „PAR", Ratajczaka 7 pod „1,531". 4292

Pokoiku opalonego Focha, Jeżycach, śródmieściu szuka studentka. Łask. zgłoszenia: Rogalińskiego nr 13 m. 1. 3961

2 pokoi z kuchnią, łazienką, za zwrotem kosztów remontu w okolicy Jeżyc poszukuję. Wejman, Kościelna 17. 4043

Pan na stanowisku z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju umeblowanego. Cena obojętna. Of.: „Głos Wielkop." nr 4192.

Samotna pani na dobrym stanowisku szuka pokoju w centrum. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4225.

Student — urzędnik państwowy, poszukuje **pokoju** z całkowitym utrzymaniem. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4114.

Student 4-go r. rolnictwa poszukuje pokoju na Sołaczu. Dobrze zapłaci. Of.: Kogut Mieczysław, Lniarsko - Konopna - Centralna Stacja Doświadczalna, ul. Gołęcińska 7d. 4296

Pokoju umeblowanego najchętniej śródmieściu poszukuje pilnie student. Warunki do omówienia. Cena obojętna. Łaskawy oferty „Głos Wielkop." nr 3933.

Poszukuję pokoju dla jednego lub dwuch studentów lat wyższych. Cena obojętna. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4284.

Pokoju dla studentki poszukuję. Oferty nr 172 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 4279

Dwa pokoje kuchnią, najchętniej Jeżyce. Oferty nr 163 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 4271

Bezdzietni pokoju używaniem kuchni, najchętniej u starszego państwa potrzebujących pomocy. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4305.

Dwie absolwentki poszukują pokoju ciepłego, śródmieście lub okolica Parku Wilsona. Warunki do omówienia. Grottgera 10 m. 4, Lipowska. 4306

Zguby

Unieważniam skradziony dyplom mistrzowski oraz papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Pawicki, Poznań, Półwiejska 3. 3885

Czwartek, 16 bm., zaginął pies ostrowłosy foxterier biały z czarną łatą na grzbiecie. Oddać za wynagrodzeniem. Lodowa 3 m. 6. Ostrzegam przed kupnem. 4230

Zagubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Pyssa Szczepan, Oborniki, Rynek 10. 1-326

Unieważniam zaginione dokumenty: zameldowanie policyjne, wykaz Walki o Cytadelę. Mogilicki Wiktor, Skarbowa 6 m. 4. 4291

Zgubione prawo jazdy nr 6686, książeczkę wojskową, kartę R.K.U. Poznań, zameldowanie policyjne unieważniam, Józef Zybała. 4285

Dnia 17. 1. 47 zgubiono portfel z fotografiami, obligacją pożyczki, pieniędzmi i dokumentami na nazwisko Ludwik Wostal. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot papierów za wynagrodzeniem na adres: Ludwik Wostal, Poznań, Kolejowa 7 m. 7. 4283

15. I. godz. 19 pociągu Poznań—Kościan zostawiłam torebkę granatową. Serdecznie proszę znalazcę odesłać dokumenty, papiery. Grzybno poczta Pecna, Śrem. 4270

Unieważniam zgubioną legitymację nr 390 wydaną przez Wydział Oświaty Rolniczej Wojewódz. Urzędu Ziemskiego na nazwisko Cecylia Znamirowska, Grzybno p. Pecna, Śrem. 4268

Unieważniam zagubiony dowód osobisty i kartę rejestracyjną R.K.U. Szamotuły na nazwisko Marian Jeziorny, Grobowo pow. Nowogród, Pom. 4267

Unieważniam zgubiony dowów P.K.P. nr 32179. Wiktoria Zmudzińska. 4207

Unieważniam skradzione na nazwisko Józef Gościański — Rojęczyn gmina Rydzyna pow. Leszno następujące dowody: dowód tożsamości konia, wydany przez Zarząd Gminny w Rydzynie, kartę rowerową, kartę odstawy buraków cukrowych wydaną przez cukrownię Góra Śląska i dokumenty osobiste. 1-329

Unieważniam zgubiony dowód tożsamości konia. — Walenty Krysa, Przynotecko pow. Strzelec. 1-323

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o losie Iwońskiego Józefa, który przebywał w Gross Rosen, następnie podobno we Flossenburgu. O jakąkolwiek wiadomość prosi siostra Zielińska Zofia, Warszawa-Praga, ul. Środkowa 3a. 12-171

Kto by wiedział o Stefanie Adamczewskim z Poznania, który udał się 3 września w kierunku Kutna i dotychczas nie wrócił. O wiadomość prosi żona Anna Adamczewska, Mochy pow. Wolsztyn. 1-312

Różne

Wytworny Pensjonat „Wołodyjówka" Zakopane. Wykwintna polsko-francuska kuchnia. Osobna kuchnia dietetyczna podług ordynacji lekarskiej (kuchmistrz marienbadzki króla Edwarda). Lwowski Zarząd — Makowiczka. Telefon 12-94. 3440

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni" Kraków, Skrytka pocztowa 475. 1-295

Kawę, palacza, w Focke-Wulff za okupanta, poszukuję. Jakubowski, Mylna 19 m. 13. 4236

Międzynarodowe Biuro Werbunkowe — Kudowa Zdrój, ul. Lwowska 6, pośredniczy w poszukiwaniu pracy, rodzin i w sprawach matrymonialnych. 50,— zł za pracę administracyjną. 1-328

Matrymonialne

Kawaler lat 25 pozna miłą pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 4264.

Panią do lat 28, zgrabną, o ładnej prezencji, pogodnego usposobienia, która byłaby miłą, dobrą towarzyszką życia (stan finansowy obojętny) pozna w celu matrymonialnym kupiec, kawaler, po trzydziestce, dobrze sytuowany. Oferty możliwie z fotografią „Głos Wielkopolski" nr 3939.

Pani lat 43, własnym mieszkaniem, niebiedna, zapozna pana, cel ściśle matrymonialny. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 4115.

Panna, lat 39, brunetka, średniego wzrostu z prowincji, religijna, miła, z dobrej rodziny, posiadająca mająteczek, pragnie zapoznać pana do lat 45 tych samych zalet, najchętniej urzędnika, wdowcy nie wykluczeni, cel ściśle matrymonialny. Of. „Głos Wielkopolski" nr 4063.

Brunetka, lat 22, niebiedna, elegancka, inteligentna, skromna pozna pana o podobnych walorach w celu matrymonialnym, do lat 40. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4123.

Rzemieślnik, lat 60, z rentą, pozna wdowę, także rozwódkę, z małym mieszkaniem, do lat 50, gospodyni, krawcowa itp. Cel matr. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 4252.

Leśnik na państwowej posadzie, kawaler, 42 lata, wysoki, poszukuje panienki młodej, przystojnej; panienki ze wsi, gospodarskie, z okolic Poznania, mile widziane. Pożądana fotografia, która zostanie odwrotnie zwrócona. Of.: „Głos Wielkop." nr 1-273.

Samodzielna, elegancka, sympatyczna, złotym charakterze, odda serce szlachetnemu, wartościowemu, który dużo przeżył. Cel matr. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 1-266.

Przystojny — ciemnoblondyn, lat 20, pozna panienkę inteligentną, cel matrymonialny. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 3916.

Kawaler lat 26 poślubi zamożną pannę. Cel matrymonialny. Oferty poważne kierować „Głos Wielkopolski" nr 4263.

Który z panów, prawego charakteru, znużony samotnością, pragnąłby zapoznać pannę lat 47. Cel matrymonialny. — Oferty: „Głos Wielkop." nr 1-224.

Ministerstwo Przemysłu

Komisja Specjalna FIOPZO na Pomorze Zachodnie w Szczecinie,

al. Wojska Polskiego 164

ogłasza przetarg na dzień 3 lutego 1947 roku

na sprzedaż remanentów poniemieckich, jak:

1. ca 3 000 ton części samochodowych i motocyklowych marki „Stoewer", 2. ca 20 000 000 szt. nitów walizkowych, 3. 500 szt. skrzynek do piwa, 4. ca 7 000 szt. ram inspektowych 1,5×1 m, 5. ca 1 000 szt. różnych łóżek drewnianych nowych, kompletnych i niekompletnych, 6. ca 700 szt. krzeseł drewnianych, kompletnych i niekompletnych, 7. ca 50 bryczek, 8. ca 22 000 słoiczków porcelanowych aptecznych bez nakrywek — 30 g, 9. ca 7 000 sztuk nakrętek ebonitowych 15 mm do flaszeczek, 10. ca 8 000 szt. pudełeczek blaszanych, lakierowanych z niemieckim napisem 55×40 mm, 11. ca 2800 szt. pudełek blaszanych, lakierowanych z niemieckim napisem 100×70 mm, 12. ca 7 000 szt. pokrywek celuloidowych z wytłoczonym napisem „Venus", średn. 60 mm, 13. ca 7 500 szt. worków papierowych poduszkowych, 14. ca 300 sztuk materaców papierowych 83×65 cm, 15. 7 wałków materiału papierowego na worki lub materace, 16. 100 sztuk wojłoku do siedzeń 970×520 i 880×265 cm, 17. ca 20 ton waty szklanej, 18. ca 2000 szt. pakunków tekturowych, 19. ca 150 wózków żelaznych niekompletnych, 20. ca 500 pieców żelaznych, szamotowych 80×50×40, 21. ca 600 rur, kolanek i rusztów piecowych, 22. ca 300 rezerwoarów do pieców kąpielowych, kompletnych, 23. ca 10 ton sierści wybrakowanej oraz 47 kas „National-Krupp" różnych wielkości (w W-wie), różne kotły, zbiorniki, prasy niekompletne, maszyny cukiernicze, rzeźnicze, artykuły techniczne i inne.

Spisy do wglądu codziennie od godz. 10—12-tej w Delegaturze Min. Przemysłu Akcji Specjalnej FIOPZO Szczecin, al. Wojska Polskiego 164.

Wymienione artykuły znajdują się w magazynach FIOPZO na terenie Pomorza Zachodniego i są do obejrzenia za uzyskaniem zezwolenia Delegatury Min. Przemysłu.

Oferty z podaniem zaoferowanych cen za towar bez opakowania loco skład należy z 2% wadium składać na konto 124 B. G. K. Szczecin.

Komisja Specjalna FIOPZO zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu lub jego części bez podania powodu i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Oferentom, którzy nie utrzymają się przy przetargu, wadium zostanie zwrócone.

Oferty składać w kopertach zamkniętych z napisem: „Oferta na... 1-319

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEŹNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc luty: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—23752

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.